

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu kor. 12 — miesięcznie, z doręczeniem do domu k. 15 — na prowincji z przesyłką pocztową k. 15 —.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

**60 hal.**

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Rzeszewski.

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 k. Nadsyłane i nieustraszone za wiersz drobnym pismem jak jego miejsce 8 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, po kronice 4 kor., za pierwszą stronę 10 kor. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wiersz.

Adm. Redakcji: Administracja i Redakcja

Lwów, ul. Uniwersyteckiej 11-12.

Spółka Wydawnicza Słowa Polskiego

## Wobec demokratyzacji.

Wielki przełom dziejowy, jaki przeżywamy, a wraz z nim Polska, posiada obok strony politycznej, wyraźne oblicze społeczne. W naszych oczach nie tylko giną jedne mocarstwa, z martwych powstają inne, nie tylko zmieniają się linie graniczne państw i narodów, nie tylko przetasowuje się układ międzynarodowych sił politycznych, ale równocześnie z dwójwrotnym tempem idzie proces demokratyzacji, rozpoczęty na długie dziesiątki lat przed wybuchem wielkiej wojny.

Masy ludowe, powołane do odegrania czynnej roli, w przewrocie międzynarodowym, masy, które w imię obowiązku wobec państwa i narodu milionami kładły głowy na polach bitew, pragną dziś zdobyć dla siebie gruntowne polepszenie warunków swego bytu ziemskiego.

Wojna uskrzydliła ich nadzieje. Wojna rozpałała pożądanie zabezpieczonej i szczęśliwej przyszłości. W zwycięskiej Ojczyźnie i dla nich przysiężono dni powodzenia życiowego.

Tymczasem rzeczywistość nie jest tak różowa, jak marzenia o dobrobycie i szczęściu. Dezorganizacja życia gospodarczego, rosnąca z nieprzeparą siłą, drożyzna ciężarem swoim kładą się przedewszystkiem na klasy pracujące. Cokolwiek mówi się dziś o wysokiej cyfrze zarobkowej pracowników tej lub innej gałęzi życia gospodarczego, jest ona w większości wypadków niewspółmierną z przerażającymi cenami towarów.

Przeżywamy jedną z największych anemii gospodarczych, wywołaną strasznym wyniszczeniem pięcioletniem.

Stanowi to nieporównany motyw agitacyjny w ręku tych żywiołów, które moment wielkich zmian politycznych uznały za najdogodniejszy do wielkich przewrotów społecznych, żywioły te zimnem, doktrynerskim okiem patrzą na nędzę klasy pracującej. Nędza ta jest im na ręce. Im gorzej milionom ludu pracującego, tem lepiej dla przewódców dążeń rewolucyjnych, bo tem bliższą — w ich pojęciu — godzina panowania czerwonej międzynarodówki.

To też jesteśmy świadkami celowej z jej strony roboty, zmierzającej do ostatecznego podjęcia korzeni nadwątlonego przez wojnę życia gospodarczego. Strajki w rolnictwie, przemyśle i komunikacji, są tym dynamitem, który ma rozsadzić „stary świat”, by na jego gruzach powstał nowy, socjalistyczny.

Planową ręką czerwonej międzynarodówki wi-

żymy i w Polsce na każdym kroku. Wytrwale i umiejętnie, lekce sobie ważąc nasze władze państwowe, dezorganizuje ona wytwórczość naszą, zaostrażając kryzys ekonomiczny.

Nadszedł już czas, aby rząd polski zajął określone i wyraźne stanowisko nie tylko wobec niszczycielskiej metody partii socjalistycznej, ale i wobec zdrowego dążenia milionowych mas do polepszenia warunków bytu, do wybiecia się na wyższy szczebel kariery społecznej. Bezplodnej i niszczycielskiej idei socjalistycznej, która zmierza do obalenia prywatnej własności, rząd i Sejm przeciwstawić powinny zdrową i twórczą ideę własności, która stawia się winna udziałem coraz szerszych kół. Własność prywatną — mówiąc słowami poety — trzeba rozlać na miliony. Prowadzi w tym kierunku nie droga wydziedziczeń i wywłaszczeń, lecz wypróbowana przez narody cywilizowane metoda wyteżonej pracy i oszczędności.

Rząd i Sejm mają dotychczas sposoby poparcia tych zdrowych milionów polskiego ludu, które metody pracy się nie boją, na przewroty nie liczą, wierzą w swe siły, potrzebują jednak życzliwej ręki i energicznej pomocy.

Dzisiaj jest chwila, kiedy rozumna i planowa pomoc rządu wprowadzić może demokratyczne dążenia klas pracujących na zdrowe tory.

Im więcej będzie w Polsce jednostek posiadających, opierających swój byt nie tylko o głowę i 10 palców, lecz i o pewne fundamenty ekonomiczne, tem mniej groźne są hasła przewrotu społecznego, tem pomyślniejszy byt szerokiej mas ludu, tem pewniejsza przyszłość Polski.

Musimy być w obecnym okresie przejściowym przygotowani na dalszą jeszcze wyżkę zarobków, gdyż niema nadziei na szybki spadek cen. Ale zato tem mocniej postawić trzeba zasadę pracy i oszczędności, tem energiczniej wystąpić do walki ze strajkami, które międzynarodówka organizuje w celu zniszczenia kraju i wywołania krwawego przewrotu. Rząd nasz powinien zrozumieć nareszcie, że znakomita większość pracowników polskich nie ma nic wspólnego z wywrotowymi dążeniami partii socjalistycznych i większość ta pojmuje, jak ścisły istnieje związek między próżniacką strajkomanją a drożyzną. Niestety, brak programu i odwagi u góry, duch socjalistyczny w niektórych ministerjach, lekkomyślna pobłażliwość władz rozzuchwala agitatorów. Nerwy ministrów naszych nie mogą wytrzymać nacisku, jak wywierają na nich sprytni meryty socjalistycznej za pomocą zrecnie wyżyserowanych demonstracji grózb i terroru. Narodowe i twórcze elementy pracowników, czują się bezbronne, nie widząc poparcia

rządu, i nie są w stanie z należytą siłą przeciwstawić się akcji socjalistycznej.

Rdzeń naszych mas pracujących jest zdrowym. Brak mu może dostatecznie sprężystych organizacji. Ale ponad wszystko, — brak mu poparcia w centralnych organizacjach państwowych, które winny być mózgiem i nerwem życia publicznego.

Dopóki nasz rząd dręć będzie przed każdą pogroźką, dopóki nie zdobędzie się na charakter i odwagę, dopóki stać będzie bezradnie wobec doniosłego zjawiska wybijania się mas ludowych na wyższe szczeble życia, dopóki, zamiast kofysać się na falach wypadków, nie chwyci za ster, aby rozbudzone do nowego życia masy poprzeć w ich pochodzie wzwyż — stać będziemy wciąż wobec wielkiego niebezpieczeństwa przewrotu, który zwichnąć może przyszłość odradzającej się Ojczyzny.

Mieczysław Trajdos.

## Z pracy oświatowej.

Warszawa. (PAT). Marszałek Sejmu Trampczyński zwiędził w niedzielę po południu Zakład Opieki Bożej dla dziewcząt w Sielcach pod Warszawą. Towarzyszyli mu przedstawiciel Czerwonego Krzyża amerykańskiego Bruss-Emolley, Polka z Ameryki pani Jokajtykowa, znana ze swej akcji opiekuńczej nad ochronkami, dalej pani Zubowa z Petersburga i inni. W czasie popisu wychowania Zakładu przemawiał major Brus-Emolley życząc zakładowi powodzenia w wychowaniu prawych obywateli Ojczyzny.

Potem marszałek wziął także udział w otwarciu Ogniska robotniczego, założonego staraniem ks. Kaczyńskiego w Sielcach, grupującego w sobie 160 osób.

Marszałek przemówił do zebranych zachęcając do usilnej pracy. W państwie, w którym jest nadprodukcja pracy — mówił marszałek — nie można dążyć do zwyżki płacy. Polska przeżywa brak produkcji, dlatego też robotnik polski winien dążyć do pracy jak najbardziej wyteżającej. Dopiero gdy tę osiągniemy, będzie można mówić o polepszeniu bytu. Niechaj Poznańskie posłuży nam za przykład. W czasie poświęcenia Ogniska przemawiał dyrektor Sadzewicz, prezes organizacji chrześc.-robotników w Petersburgu Romanowski oraz przedstawiciel chrześc.-robotników w Warszawie. Po posiedzeniu odbyło się przedstawienie amatorskie.

## Z drogi.

W wagonie wojskowym. — Moskafon. — Boczna linja. — „Malutki”.

Odbyłem przypadkiem małą podróż po prowincji; byłem mianowicie w zachodniej Małopolsce, w pewnym małym, cichym miasteczku, oddalonym o 13 km. od stacji bocznnej i mało ożywionej linii kolejowej, a położonym pięknie wśród małowidnych, ciemnoniebieskich wzgórz, na których widać runy starego zamku rycerskiego.

Widziałem po drodze dużo ciekawych i zajmujących rzeczy. Niby nie nadzwyczajnego — wszystko swoje, więc przeważnie stare i bardzo znane — a jednak dużo, dużo ciekawego: mianowicie nasze nowe życie polskie.

Zaczynając — jak należy — od początku, porównam przedewszystkiem ceny. A zatem: Dorożka na dwojecz we Lwowie 50 kor., bilet trzeciej klasy do Tarnowa (począć brąc drugą, gdy miejsca w niej niema?) 48 kor., dalej z miasteczka, stacji i bocznnej linii kolejowej 13 km. konni do tego miasteczka 60 kor., razem około 160 kor. Tam i powrót 26 kor., jedzenie, pobyt bodaj najkrótszy — razem 500 kor. co najmniej. Dawniej za tę cenę możnaby zrobić piękną wycieczkę do Wenecji.

Na dworcu — jak zwykle w obecnych czasach — nieprzyjemnie. Scisk i tłok niesłychany. Z jednej strony okienka kasowego hałasujący „ogonek”, z drugiej jakiś szanowny pan portjer. Do tego portjera się idzie, jakiśś szanowny pan portjer. Do tego portjera się idzie, pertraktuje się z nim przez chwilę i w parę minut później już wszystko jest „all right”. Potem idzie się tam, gdzie ustawiono ludzi z surowym rozkazem nie pu-

szczenia nikogo na peron przed odpowiednim terminem. Z tymi ludźmi rozmawia się. Dawać im nic nie potrzeba. Bo tam stoi przedstawiciel siły zbrojnej, który nie weźmie łapówki. Jeśli się go jednak dobrze z grzecznością i z humorem ponudzi, machnie ręką i puści. W ten sposób na peronie koło odpowiedniego toru zgromadza się wielki tłum ludzi zdenerwowanych i przygotowujących się w skupieniu do ataku na podaj.

Pociąg zajeżdża — dziwnym zbiegiem okoliczności już napół pełny. Z szaloną zrecznością wpadam do jakiegoś wozu, w którym znajduję wygodne miejsce przy oknie z całą szybą — rzecz bardzo wartościowa i nader rzadka. W tej chwili pojawia się w wozie ktoś z komendy dworca i oświadcza surowo, że wagon ten jest wojskowy. Powinienbym się wyneść — ale szkoda mi dobrego miejsca. Rozpocząłem pertraktację ze srogim przedstawicielem władzy — pertraktacje uwiecznione dobrym skutkiem i zupełnie ze strony przedstawiciela władzy bezinteresowne. Podkreślam to dla zaznaczenia wielkiej cnoty polskiej a mianowicie — poczciwej względności w urzędowaniu. Władze nie szykanują ludzi, nie pastwią się nad nimi a tylko przestrzegają porządku.

Pan mi tu zostać pozwolił — upewniam się jeszcze — ale przyjdzie kto inny i wyleje mnie stąd. — Niech pan będzie spokojny — odpowiada mi z pewnością siebie podoficer. Jak ja panu pozwoliłem, to już pana nikt nie wyleje.

Do wagonu wchodzi żołnierz — nie chcąc się nie potrącając, powoli, bez zbytejnego pośpiechu. Ubrani są dobrze, zachowują się spokojnie, grzecznie, są nawet wobec siebie wcale uprzejmi. Na plecach niosą jakieś niewielkie, niepozorne pakunki — ale niechno się otrą takim pakunkiem o człowieka! Nie wiem co oni tam wiozą, jednakże tobołki te przed-

wnie upakowane na granit, są bardzo kanciaste i pięknie niewygodne.

Naraz — awantura, krzyki, kłatwy. Co takiego? Oczywiście — żyd. Mówiono mu, że wóz jest przeznaczony dla żołnierzy, którzy też burkliwie i niezbyt przyjaźnie, ale spokojnie zwracają mu na to uwagę — żyd nie chce słuchać, kłóci się, drażni ludzi, czując przecie, że to nawet niebezpiecznie. Straszny gniew, jakim żołnierz w tej chwili wybucha, zadziwił mnie. Czuję się, że tu czyjaś cierpliwość jest już na wyczerpaniu. Sens odruchu jest niezmiernie prosty i jawny: Tu my jesteśmy gospodarzami i nie pozwolimy nikomu dmuchać sobie w kaszę. Skończyło się — dość już tego!

Żyd wylatuje z wagonu jak z procy. Przyglądając się całej tej scenie, stwierdzam jej wielką wewnętrzna treść. „Mniejszość narodowa” chce przechodzić do porządku dziennego nad pewnymi przejętami i faktami. Lud czuje to i czuje się tem obrażonym w swym majestacie. „Mniejszość narodowa” prowokuje — a potem płacze, ale nie chce się liczyć z tem, że prowokuje żywioł, który tu jest potęgą, który zdaje sobie z tego sprawę.

Po usunięciu z wagonu „mniejszości narodowej” zapada cisza. Żołnierze pozajmowali swe miejsca i przyglądają się sobie — powoli zaczynają rozmawiać. Są bardzo ostrożni.

— Skąd jedziesz?

— Z frontu.

— A dokąd?

— Do domu.

Z takiej rozmowy nie można być mądrym.

Ale przecie powoli coś się miarkuje.

(C. d. n.)

Jerzy Bandrowski.

## Popisy lotnicze w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Wczoraj odbył się na lotnisku warszawskim popis na cześć inwalidów lotniczych, w którym wzięli udział członkowie francuskiej szkoły pilotów, instruktor lotniczego parku wojskowego Wielkopolskiego Hubert Włyński, porucznik napowietrznej floty angielskiej Caps i inni. Atrakcją popisów był wzlot pierwszego polskiego olbrzymiego samolotu pasażerskiego, przeznaczonego jak wiadomo do komunikacji między Warszawą a większymi miastami kraju. Aparat sporządzony został w warsztatach firmy Handley-Pageut. Prowadził go pilot angielski Mac Naught Davis, który niedawno przyzbywał na nim z Londynu. Loty aeroplanów tego typu organizuje w Polsce Polskie Towarzystwo Żegluga Powietrznej. Mimo zawieci śnieżnej samolot wzniósł się kilka razy. Ogółem we wzlocie wzięło udział 27 osób. Bilet jazdy powietrznej kosztował 300 Mk, przeznaczonych na cele inwalidów. Chętnych do jazdy samolotem było bardzo wielu lecz nie wszyscy z niej mogli skorzystać gdyż z powodu śnieżyzy zastanowiono dalsze wzloty.

## Przegląd polityczny.

### Socjaliści za wojnę o niepodległość „narodów kresowych“.

„Trybuna“ organ myśli socjalistycznej w Polsce pisze:

Między Rosją a Polską ciągną się przestrzenie, zamieszkałe przez narody „kresowe“ dla Rosji i dla Polski. Wobec tych narodów Polska stać musi na stanowisku poszanowania ich wolności i niepodległości. W tem stanowisku leży siła moralna polskiej polityki. Odstępowanie od niego przeczyłoby jej samej, czyniłoby ją nieszczerą i słabą. Ale tego samego ma Polska prawo żądać od Rosji sowieckiej, czy innej.

Oto pierwsze warunki pokoju między Rosją a Polską.

Jeżeli Trocki i Czicherin chcą pokoju, godnego nowoczesnego prawa narodów, mogą go mieć z łatwością, uznawszy prawo narodów do niepodległego bytu. Nigdy go jednak naprawdę nie osiągną, wkraczając na obce narodo-wo terytoria i przeprowadzając bagnetem czy „czterdziestką“ rządy „sowietów“ pod patronatem rosyjskim.

Osamotnienie, grożące Polsce wobec zwycięstw bolszewickich na innych frontach i wobec nadziei bolszewików na pozyskanie neutralności Anglii stwarza obecne przesilenie wojenne. Niechajże nikt nie liczy na to, że Polska przesilenia tego nie wytrzyma, odstąpi od zasady wolności i niepodległości i wyrzuci się siebie samej“...

### Socjaliści niemieccy o socjalistycznym programie federacyjnym.

W „Arbeiterzeitung“ czytamy:

„W najbliższych miesiącach rozstrzygnie się sprawa wojny i pokoju na Wschodzie. Na Zachodzie panuje niepewność, Anglia i Francja wahają się w jedną, to w drugą stronę. W takiej chwili zależy wiele, być może wszystko od Polski; koalicja nie może nadal prowadzić wojny, jeżeli Polska nie zechce.“

Polska znajduje się na rozdrożu. Jeżeli odmówi poświęcenia synów swych na rzecz kontrrewolucji Zachodu, przywróci przez to samo pokój światu. Godząc się na dalszą wojnę po stronie kapitału, przeciwko republice robotników i włościan w celu rozciągnięcia panowania swego nad sąsiednimi narodami, Polska rozstrzygać będzie na polu bitwy los Europy, a zarazem los Polski samej.

Albowiem żaden naród, jak to wykazał straszliwy los narodu niemieckiego, nie może bezkarnie słuzić dziełu ujarznienia innych narodów“.

### A. Bruce Boswell o R. Dmowskim.

W Londynie wyszła niedawno obszerna praca p. A. Bruce Boswella o Polsce p. t. „Poland and the Poles“, str. 318 z 21 ilustr. i 3 mapami. Jest to niewątpliwie najlepsza i najbardziej wyczerpująca książka o Polsce wśród powodzi broszur, jakie się w Anglii dotąd ukazywały.

Dmowski — pisze p. Boswell — „największy żyjący mąż stanu w Polsce wychował i zorganizował jedyne wielkie stronnictwo, które jest wszechpolskiem, i uczynił więcej dla jedności i solidarności Polski niż jakikolwiek inny przywódca, szczególnie gwiazdząc partycularystyczne i dzielnicowe idee konserwatystów galicyjskich i antynarodowy ruch socjalistyczny.“

P. Dmowski jest człowiekiem wielkiej bystrości i posiada duży dar przewidywania. W rozmowie z autorem już w roku 1911 przepowiedział rozpadnięcie się cesarstwa rosyjskiego na jego osiedli składowe. Nie był nigdy rusofilem jak utrzymują jego wrogowie. Widział tylko w Rosji malej niebezpiecznego wroga od Niemiec. Jego praca nad demokratyzacją i zjednoczeniem Polski dzisiaj uwieczniona została powodzeniem; a w dużej mierze wynikiem jego usiłowań było to, że wojna zastała Polskę wprawdzie podzieloną, ale posiadającą wszystkie pierwiastki przyszłego systemu politycznego, który dał jej możność po upadku Niemiec zajęcia od razu swego miejsca, jako naród niepodległy“.

### Pod dyktatem międzynarodówki.

Organ bolszewików francuskich „L'Humanite“ oznajmił niedawno: „Jeżeli rząd polski będzie trwał w swaj nieszczęsnej polityce, będzie rzeczą zbawczą i konieczną aby czerwona armia Trockiego zajęła Polskę i pomogła chłopom i robotnikom tego kraju do zgniecenia reakcji“.

„Jeżeli Piłsudski sprzeniewierzył się swej przeszłości, socjaliści polscy będą umieli mu ją przypomnieć i niedopuszczą, nawet przy pomocy strajku generalnego do zawarcia ohydny sojuszu z agentami Mikołaja II-go i wciągnięcia Polski w awanturę wojenną“.

A poseł Daszyński na jednym z ostatnich zebrań warszawskiej „Rady delegatów robotniczych“ oświadczył:

„Rząd Skulskiego jest ostatnim rządem burżuazji. W niedługim czasie zorganizowany proletarijat polski sięgnie po władzę i wówczas nastanie dyktatura proletariatu. Robotnik musi być jednak zorganizowany i na dany znak strajk generalny niech obejmie wszystkie warsztaty pracy. Strajk ten to walna rozprawa sił robotniczych z dotychczasowymi rządami“.

### Sytuacja w Niemczech.

Korespondent berliński „Tampa“ zdaje sprawę z rozmowy, jaką miał z gen. Hoffmannem i Ovenem.

Gen. Hoffmann rozwinął program współpracy Niemiec z ententą w walce z bolszewizmem. Podkreślił przytem, że w armii niemieckiej szerzy się agitacja bolszewicka. Gen. Oven oświadczył, że nie wierzy w trwałość rządów socjalistycznych w Niemczech. Spartakiści są uzbrojeni, żołnierze popowracali do domów z bronią w ręku. „Reichswehr“, która otacza kołem Berlin, składa się z różnych żywiolów, w wielu korpusach agitacja przyniosła swoje owoce. Dla przeciwdziałania jej generał chce zgrupować wojska wyborowe i utrzymać ich nastrój przez wydawnictwa antysocjalistyczne. Antysemityzm szerzy się w formacjach wojskowych.

Z tych wynurzeń wynika, że generałowie rozporządzają pewną liczbą korpusów nastrojonych kontrrewolucyjnie, których są pewni. W innych korpusach brak dyscypliny, żołnierze grabią, a kradzieże przyjęły rozmiary fantastyczne. W Berlinie znikają kontę oficerskie. W biurach kradną meble, maszyny do pisania, wszystko. „Dużo grabiliśmy we Francji — mówi kap. Pabst — ale jeżeli to pana może pocieszyć, to — jak pan widzi — okradamy siebie jeszcze więcej“.

Opozycje wzmocniła powszechnie niezadowolone z polityki gospodarczej i skarbowej socjalistów. Ogarnęło ono nie tylko koła handlowe i przemysłowe, upadające pod współzawodnictwem paskarzy i spekulantów, lecz i uczucie żywioły robotnicze, oburzające się na przywileje przemysłowców. Bojownicy zarzucają rządowi, że rujnuje kraj, placąc ceny fantastyczne za produkty zagraniczne. Dawny dyktator żywnościowcy, v. Batocki, przepowiada katastrofę na wiosnę br.

### Prasa francuska o upadku p. Clemenceau.

Paryski koresp. „Gaz. War.“ rejestruje głosy prasy francuskiej poświęcone upadkowi p. Clemenceau:

P. Joseph Depais pisze w organie republikańców-katolików „La Libre-Parole“ (20), że „kraj z trudnością zrozumie niepowodzenie p. Clemenceau“. — A przecież w Wersalu katolicy-republikańcy, bali się glosować na antyklerykała Clemenceau. „Democratie Nouvelle“ (19) również „Tygrysyowi“ niechętnie przyznaje, że „p. Clemenceau oddał krajowi podczas wojny usługi ogromne“, i że ci, którzy „oskarżają go o ustępliwość podczas dyskusji nad warunkami pokoju, nie zawahaliby się nie przyzepnąć do jego imienia najwzrostniejszych epitetów, gdyby nieustępliwy patriotyzm p. Clemenceau spowodował zarwanie, może zamaskowane ale pewne, z Anglią i Ameryką“. Wreszcie w „Action Française“ Leon Daudet nazywa niewdzięczność, jaka spotkała p. Clemenceau wprost chamstwem (muletie).

Tow. Daniel Renault w „Populaire“ (18) nie kryje się, że „socjaliści postępowali się p. Deschanel'em, jakby się postępowali samym diablem, w celu obalenia swego nieubłaganego wroga“. Zaś p. Feliks Hautfert w ultra-radykalnej „Lanterne“ (18) pisze o p. Deschanel'u, że „dla tego mieszczańsko-akademika prezydentura była celem, ale nie była środkiem; o to losowały siły“.

## Wiadomości telegraficzne.

### TURCJA PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Warszawa. (PAT.) z Paryża. Na podstawie Agencji Havasa „Matin“ opublikował artykuł wedle którego sytuacja we wschodniej Syberii jest nadal bardzo poważna. Kopalnie w Irkutku i kopalnie towarzystwa Leona Poldfilda zostały znacjonalizowane. Kolejka będzie przewieziona do Moskwy i postawiony przed najwyższy trybunał bolszewicki.

### ROZSTRZYGAJĄCY MIESIĄC.

Warszawa. (PAT.) z Paryża. Na podstawie Agencji Havasa z lutego. „Tampa“ zamieszcza artykuł, zatytułowany „rozstrzygający miesiąc“, w którym wskazuje, że czas najbliższy będzie decydujący w stosunkach między państwami sprzymierzonymi a Niem-

cami, którzy chcą uchylić się od odszkodowania za rzecz Francji i nie chcą dotrzymać dostaw węglowych. Wobec tego trzeba być gotowym do zażądania decydujących wyjaśnień.

### SPRAWA BESARABJI.

Wiedeń. B. K. Londyn. Jak się dowiaduje biuro Reutersa Rada Najwyższa na ostatniem posiedzeniu postanowiła przyznać w zasadzie Besarabii prawa połączenia się z Rumunią.

### ASQUITH O LIDZE NARODÓW.

Wiedeń. Tel. Comp. Londyn. Asquith oświadczył swoim wyborcom, że zadaniem wszystkich ludów jest współdziałać w dalszym rozwoju Ligi Narodów. Pierwszym jej czynem powinna być zmiana postanowień terytorjalnych traktatu pokojowego.

### UROCZYSTOŚĆ NA CZĘŚĆ LIGI NARODÓW.

Paryż. (PAT). Dzisiaj odbyła się tu pod przewodnictwem Poincarego imponująca uroczystość na cześć Ligi narodów. Inicjatywa obchodu wyszła ze strony zarządu francuskiego towarzystwa popierania Ligi Narodów. Leon Burgeols w swoim przemówieniu zakomunikował między innymi że następne posiedzenie rady wykonawczej Ligi Narodów odbędzie się w miesiącu lutym w Londynie. Oświadczył on, że Liga Narodów ma przed sobą trzy zadania mianowicie: Wykonanie traktatu pokojowego w duchu sprawiedliwości, wprowadzenie w dziedzinie pracy zasady solidarności międzynarodowej w miejsce zasady konkurencji międzynarodowej i wreszcie utworzenie międzynarodowej jedności pod względem intelektualnym i moralnym.

### O SĄD NAD WINNYMI NADUŻYĆ WOJENNYCH.

Wiedeń. B. K. Paryż. Wedle „Matin“ rada ambasadorów ułoży w przeddzień pismo wstępne (Cleitbrief) do listy osób winnych nadużyć wojennych. Lista obejmuje 890 nazwisk, z czego po 300 wypadła na żądanie Francji i Belgii, około 100 na żądanie Wielkiej Brytanii, a reszta na żądanie Rumunii, Serbii, Polski i Włoch. Oprócz nazwisk, które już były wymieniane, znajduje się na liście Hindenburg, Ludendorff, Falkenheim, b. niemiecki następcy tronu, ks. Oskar pruski, Bethmann-Hollweg, Tirpitz i admirał Scheer.

### REORGANIZACJA ARMII ANGIELSKIEJ.

Wiedeń. B. K. Paryż. Minister wojny Churchill o-mawiając sprawę reorganizacji armii doniósł, o zamiarze rządu by oprócz armii regularnej stworzyć także nową armię ochotniczą, której celem byłaby obrona państwa brytyjskiego i spełnienie zobowiązań jego wobec Francji i Belgii. Armia ta wyniosłaby na stopie wojennej 145.000 żołnierzy i będzie wysłana za granicę dopiero na podstawie nowej ustawy. Do tej armii nie może się nikt dostać, kto nie byłby gotów za parę miesięcy wrzedełnie tygodni poświęcić z pomocą Francji i Belgii. Jeśli to państwa bez prowokacji z ich strony będą zaatakowane, albo gdy będzie chodziło o obronę państwa brytyjskiego.

### KOMUNIKAT POSEŁSTWA ANGIELSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Angielskie poselstwo w Warszawie komunikuje nam, że angielski nadawczy pociąg i pełnomocny minister w Warszawie upoważniony został przez ministra spraw zagranicznych lorda Curzona of Kedleston do najbardziej kategorycznego zaprzeczenia roszczeń w prasie warszawskiej władomości, jakoby p. Cecil Gosling opuścił zajmowane stanowisko angielskiego ministra pełnomocnego w Pradze na bezpośrednie wezwanie rządu czesko-słowackiego. Georg Clarek, który niedawno przybył do Pragi, mianowany został na to stanowisko jeszcze w lecie 1919, a objęcie urzędu stało na przeszkodzie wyłącznie wypełnienie specjalnej misji w Rumunii i na Węgrzech, powierzonej przez najwyższą radę konferencji pokojowej.

### LOT ANGLJA — INDJE.

Warszawa. Agencja Havasa z Paryża. Z Londynu donoszą: „Daily Express“ rozpisal nagrodę 10 tysięcy funtów szterlingów dla lotnika, który dokona lotu między Anglią a Indjami i z powrotem z obciążeniem pół tonny.

### ARESZTOWANIA W IRLANDJI.

Wiedeń. B. K. Paryż. 1 lutego. Wedle sprawozdania „Petit Parisien“ z Londynu dokonano ubiegłej nocy w Dublinie i w różnych miejscowościach w Irlandji wielkiej liczby aresztowań. To zdaje się być odpowiedzią rządu na pierwsze oznaki powstańców strony nowowybranych radnych gminnych, należących do partii Sinnfeinistów.

### WYKOLEJENIE POCIĄGÓW.

Wiedeń. B. K. Paryż. Wedle agencji Havasa pociąg poczynny idący do Montreal wykoleił się i dwa wagony syntetyczne wypadły do jeziora Champlain. Powstała lodowa na jeziorze śnieżnica, a dwa wagony znikły w wodzie głębokiej na 30 stóp.

### ZATONIĘCIE PAROWCA ANGIELSKIEGO.

Paryż. (Havas.) Na wysokości Brestu zatonał parowiec angielski „Nero“. Uratowano 5 osób, 15 osób brak.

Warszawa. (PAT.) z Paryża. Havasa. „Tampa“ analizując położenie rosyjskie oświadcza, że niezależnie od tego, czy dojdzie do zawieszenia broni z bel-

szewkami, czy nie, byłoby dobrze dać Polakom ubrojenie i wyekwipowanie w tych rozmiarach, w jakich oni tego potrzebują. „Times” domaga się natychmiastowego zawarcia pokoju z Turcją.

Warszawa. (Radio Clentho.) „Times” oświadcza, że rząd belgradski gotów jest przyjąć plebiscyt jako sposób rozwiązania kwestji adriatyckiej.

Praga. (Cz. B. p. z Paryża.) „Matin” omawia trudną sytuację, w jakiej znajduje się Rumunia i Polska wobec Rosji sowieckiej i oświadcza, że o ile państwa koalicyjne nie pospieszają z rychłą pomocą tym państwom, trudno się będzie dziwić, gdyby Polska i Rumunia zawarły z rządem sowieckim układ.

Praga. (PAT.) Na ostatnim posiedzeniu wydziału dla spraw zagranicznych, wygłosił minister spraw zagranicznych Benesz obszerną exposé, w której omawiał cały szereg zagadnień politycznych. Dr. Benesz w mowie swej zwrócił się stanowczo przeciw propagowanej przez Kramarza polityce na rzecz interwencji przeciw Rosji bolszewickiej.

## Gen. Haller w Toruniu.

(Korespondencja „Słowa Polskiego”).

Toruń, 26 stycznia.

Po wejściu pierwszych oddziałów wojsk naszych musiał przybyć do stolicy naszego Pomorza wódz frontu pomorskiego, gen. Józef Haller. W przeddzień jego przyjazdu objęły już władze cywilne urządzenie i jako ich przedstawiciel przywitał gen. Hallera wojewoda Łaszewski serdecznym przemówieniem na dworcu miejskim w Toruniu, skąd liczny pochód ruszył w stronę rynku. Przez całą drogę nie milkły okrzyki i pieśni i dźwięki muzyki, bo wylegił cały Toruń, z wszystkimi cechami, towarzystwami, szkołami, a ludność tłumnie zebrana co chwilę wybuchała w radosnych okrzykach, gdy zbliżył się jadący konno na czele licznego świtu gen. Haller.

Po złożeniu wieńca u stóp pomnika Mikołaja Kopernika, wszedł gen. Haller do ratusza, u progu którego serdecznymi słowami powitał go dr. Steinborn.

Wraz z gen. Hallerem przybyły też deputacje różne, by witać odzyskany polski gród. Więc witał go nowemu nadburmistrzowi, jako przedstawicielowi ludności miejskiej i delegacji stolicy z dr. Drzewieckim i Ballińskim na czele, wyrażała swą radość przeszło 100 osób licząca deputacja Kujaw z Włocławka, zjawili się też szereg posłów, więc z opoczyńskiego w miejscowym stroju poseł Kowalewski, wiceprezes Związku Lud.-Nar., przybył poseł Pichna, Rajca i L.

Do zebranych przed ratuszem tłumów przemówił gen. Haller w te słowa:

Rodacy! Serdeczne dzięki wam za to powitanie gorące, które wskazuje, żeście byli zawsze i jesteście tylko Polakami, że jesteście gotowi znieść wiele i wiele ofiarować dla Polski. Cześć wam za przetrwanie najcięższych lat niewoli i ucisku, cześć tym, którzy polegali w czasie tej walki i prześladowań i nie doczekali dzisiejszej radosnej chwili. Lecz teraz niech im się śni ta wielka, wymarzona, wolna już Polska.

Cześć złożyliśmy największemu synowi tej ziemi, Mikołajowi Kopernikowi. Niech wam ten hołd żołnierski wiele mówi, niech was przekona, że żołnierz to nie tylko rzemieślnik, który broni Ojczyzny, ale to obywatel, który chce z wszystkimi współobywatelami współżyć, chce przynosić korzyść tam, gdzie obowiązek wola.

A wam jedno chcę powiedzieć, wskazując na przeszłe czasy — bo z historii uczymy się. Oto nie

potrafiła nas znieść przemoc, która przed 49 laty dyktowała pokonanym wrogom, dyktowała Europie zachodniej, a przedewszystkiem zienawidzonej przez nią Francji warunki w Wersalu — a dziś widzimy, że właśnie w tym dniu 18 stycznia wszedł pułk Skrzyński na czele wojsk polskich do Torunia. Oto przed 26 laty z tego samego niemal miejsca padły słowa ces. Wilhelma, któremi jak władca pokoju do gwałtów nawoływał i do przemocy — a dziś jego niema, minął świat gwałtu zmieniony potęgą ramienia Bożego. Oto przed 2 laty Brześć Litewski i nowy podział Polski dokonany mocą zdrady i knołów — a wtedy wojska, które się czuły polskimi, choć nie miały jeszcze prawa ale miały serca i krew polską, przedarli się przez wroga i poszły do Besarabji szukać wolności, poszły poza granice kraju — bo w kraju był ucisk. Była to wojna wypowiedziana Austrii a w kilka miesięcy potem, wypowiedzieliśmy wojnę Niemcom, przez bitwę pod Kanłowem. I tuż przed rocznicą tego wypadku, staniemy nad morzem polskim. Nie zapominajmy, że jak nam te wypadki wskazują, czyn cnotliwy i prawy — zwyciężyć musi, choć chwilowe porażki są i klęski.

Dlatego możemy śmiało w przyszłość patrzeć, choć jeszcze musimy walczyć, bronić, wykuwać granice Rzeczypospolitej, musimy stać na straży praw i godności narodu polskiego. Ale zdzierzmy! Ale bądźcie z nami zwycięstwem, gdy powiemy sobie: społem! — Jedni z bronią, inni przy warsztatach, czy to naukowcy, duchowieństwo, czy w kopalniach, — wszystkie cechy do współpracy niechaj staną! Nie dopuszczajcie do żadnej destrukcyjnej roboty, kto nie buduje, ten burzy! Powiedzmy sobie raz w oczy: Kto nie buduje, ten zdradza, tego wyrzecz się, niech nie plugawia imienia polskiego! Dzięki Bogu, coraz mniej jest tych, którzy nie rozumieją posłannictwa Polski. Oto od Boga wyznaczoną idźmy prostą drogą, która wskazuje: wolność, równość i braterstwo, tą drogą, która nie uznaje ucisku ani obcych wyznań, ani obcych uczuć. Wobec prawa wszyscy równi!

Dlatego zwracam się do tych, którzy są wyznania niekatolickiego i obcych narodowości, aby im powiedzieć, że my, Polacy, nie pamiętamy tego, co było. Ucisku Polak nie zna, zemsty nie stosuje, wzywam więc wszystkich do współpracy dla Rzeczypospolitej.

Żołnierzowi, który wykuwa Rzeczypospolitą, który nigdy nie wątpił, który kładąc swą głowę do grobu, wdychał tylko do Polski — im wszystkim cześć! Niech żyje przez wszystkich zbudowana, wyrzeźbiona, wykuta z granitu Zjednoczona, Niepodległa Polska!

Obija się ten okrzyk o mury domów najbliższych aż przemieni się w pieśń nabożną: „Kto się w opiekę poda Panu swemu”.

Stąd rusza cały pochód na Plac Wolności, gdzie odprawi się msza polowa z podniosłym, okolicznościowym kazaniem. Jakby na znak że zjednoczonym już jest Toruń z Polską, zwraca się też do obecnych regens seminarjum duchownego w Włocławku i przedstawiciel Ks. biskupa Zdzitowieckiego — ks. Wysicki.

Kiedy zaś mroki zapadną bawi się cały Toruń, przewala się fala żołnierstwa i publiczności cywilnej w salach „Victorii”, zgromadzi też raut wydany przez miasto całą moc obywateli blizkich i dalszych.

Jest też wyrazem tej radości miejscowa „Gazeta Toruńska”, która między innymi wita też osobnym artykułem braci z Małopolski, mających stanąć obok „ności miejscowej do pracy w szkołach, sądach i urzędach. Cieszą się ludzie — bo też już kończą się

dni uroczystości, a wkrótce nadejdzie czas pracy i wielkich, a zbożnych wysiłków.

U. Uhma.

## Sprawy ukraińskie.

Ukraińcy przeciw akcji ugodowej z Polską.

Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi: Ukraińcy rozesiali po całym świecie odezwę, w której nawołują do jedności i do uznania prawowitego rządu ukraińskiego, znajdującego się na terytorjum niepodległej, zjednoczonej Ukrainy. Na czele tego rządu stoi prezydent ministrów Mazepa i wódz naczelny armji ukraińskiej Pawlenko.

W odezwie tej Ukraińcy nawołują, aby nie uznawać żadnego innego rządu, który uciekł do wrogów Ukrainy, a tem samem zdradził swoją ojczyznę. Między innymi powiedziane jest w odezwie, że za zdrajców sprawy ukraińskiej uważać należy tych, którzy podpisali, lub też byli za podpisaniem deklaracji z d. 2 grudnia 1919 r. w Warszawie, która to deklaracja jest — podług słów odezwy — bardzo szkodliwą dla całości i niepodzielności Ukrainy.

Ze swej strony Mazepa wydał na Ukrainie podobną odezwę, w której piętnuje działalność Lewickiego, współpracownika Petlury i towarzyszy i nazywa ich zdrajcami, gdyż wbrew zakazom (!) Mazepy, warszawską deklarację podpisali. W końcu w odezwie powiedziano, że wszyscy ci członkowie rządu ukraińskiego, którzy deklarację warszawską podpisali, przez to samo przestali być członkami rządu i jego przedstawicielami.

Ukraińcy w Warszawie.

Do Warszawy przyjechał ze Lwowa drugi członek dyrektorjatu ukraińskiego prof. Szewc i zamieszkał w hotelu Saskim. Petlura jest już od dawna w Warszawie; pp. Szewc i Petlura stanowią większość rządu ukraińskiego. Trzeci członek dyrektorjatu Makarenko — znajduje się w Wiedniu.

Ukraińcy a bolszewicy.

Według radiofalegramu stacji moskiewskiej z Charkowa donoszą pod datą 21 bm., że ukraińskie wojsko galicyjskie przeszło na stronę armji sowieckiej.

## Zjazd instytucji naukowych.

ZJAZD POŚWILCONY SPRAWOM ORGANIZACJI I ROZWOJU NAUKI POLSKIEJ.

Komitet Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym imienia dr. J. Mianowskiego, pragnąc rozważyć zagadnienia: rozwoju, organizacji i potrzeb nauki polskiej, urządza zjazd przedstawicieli instytucji naukowych, oraz osób, pracujących na polu naukowym. Stojąc na stanowisku, że nauka własna, twórczość rodzima jest jednym z niezbędnych warunków zdrowego rozwoju organizmu narodowego — nie tylko z uwagi na zastosowania praktyczne nauki, lecz przedewszystkiem ze względu na jej wartość idealną, jako śladnika kultury, Kasa im. Mianowskiego zanięra przy pomocy odczytów i żywego słowa rozpraw, wyświetlić znaczenie nauki w życiu narodowym, obudzić czujność społeczeństwa, rządu i osób prywatnych na sprawy naszej kultury naukowej, zwrócić uwagę na konieczną potrzebę zapiekania się twórczością i pracą naukową, jeśli naród nasz ma żyć życiem pełnym, samodzielnym, —

Nicby zatem niemoralnego w tem nie było, gdyby skarb polski wymieniał tylko korony i ruble, znajdujące się w rękach zawodowych, zaś wszelkie inne nie uznał. Ale jest to rzecz niemożliwa do przeprowadzenia. Można by to osiągnąć przez przedwczesne zamknięcie granicy państwa dla zagranicznych walut. Ale właśnie to praktycznie przeprowadzić się nie da. Toć w czasie, gdy tak bogate państwo, jak Polska, nie jest zdolne opłacać odpowiednio swej reszsy urzędniczej, kapitalizm jest w stanie swych adherentów na fotelach ministerjalnych osadzać. Jakże więc uda się przed kapitalizmem zaniknąć granicę? Zawsze on znajdzie sposoby, by dozwór ominąć. Wobec tego nie uda się inaczej traktować pieniądze narodowe, a kapitalistyczne. Najlepiej więc starać się wymienić te waluty po cenie jak najniższej, a sferom narodowym osobnymi ustawami poniesioną szkodę wynagrodzić. I tak długi państwowe, z chwilą upaństwowienia kapitalizmu staną się bardzo względną wartością. Procentowo będą ją realnie przedstawiać, ale kapitalistycznie minimalną, bo spowodują podrożenie własności i pracy, a to podrożenie zmniejszy wartość kapitału, więc i długu państwowego, do minimum. Oprócz tego upaństwowienie obrotu finansowego, dałoby państwu tak olbrzymie dochody, że pobieranie jakichkolwiek podatków okazałoby się zupełnie zbędnym. To osłabiłoby do minimum też procentową siłę kapitalizmu.

Paragraf 52 jest bezwzględnie niepotrzebny. Par. 53 jest o tyle bezprzedmiotowy, że z chwilą upaństwowienia finansowości i tak wszelkie zagraniczne waluty muszą przejść przez ręce „Banku państwowego” a ten postąpi z nimi według uznania sejmu, a więc społeczeństwa. Reszta paragrafów mogłaby pozostać względnie bez zmiany.

STANISŁAW CYWIŃSKI

## Dyskusja nad walutą.

(Dokończenie.)

Oto koniec zasadniczej krytyki pracy inż. Stan. Szczepanowskiego wraz z odpowiedniami, przeze mnie proponowanymi, poprawkami.

Cała dalsza część jego „Projektu ustawy walutowej” jest tylko praktycznym wprowadzeniem w życie wyżej wspomnianych ustaw, a więc jako taka mniej ważna i dopuszczająca wiele praktycznych poprawek, z których żadna zasadniczo sprawy nie zmieni. Toć ze Lwowa do Warszawy można jechać przez Lublin, ale można też jechać przez Kraków. Jedni wolą drogę przez Lublin, drudzy przez Kraków. Która lepsza, to zależy od chwilowych okoliczności. Zasadniczo jest to rzecz mniejszej wagi. Najważniejszą rzeczą jest to, by znośnie szybko i praktycznie do celu dojechać. Gdyby kto chciał przez Paryż do Warszawy ze Lwowa jechać, możnaby mu zwrócić uwagę, że jednak ta droga jest zbyt długa. Ale i tak długa droga może się okazać w dzisiejszych czasach zawieruchy praktycznie konieczną. Zasadniczo jej zatem potępiać nie można. Byleby wyleźwiający ze Lwowa dojechał rzeczywiście do celu, to jest do Warszawy, a nie ugrzązł po drodze na stałe w „złotym” Londynie, lub w bolszewickiej Moskwie.

W myśl tej zasady osmleć się niektóre z dalszych paragrafów sprostować, nie przesadzając sprawy, że mój projekt jest praktycznie lepszy, niż inż. Stan. Szczepanowskiego, lub też kogo innego.

Względnej poprawce powinienby uleże paragraf 22, który brzmi: „Tymczasowy kurs ustawowy waluty

polskiej, aż do czasu ostatecznego ustalenia kursu realizach w myśl paragrafu 33, ustanawia się jako złp. 32 za 100 marek polskich, czy niemieckich, złp. 16 za 100 koron i złp. 32 za 100 rubli dawnych”.

Zagadnienie, czy 100 marek ma odpowiadać 32 złp., lub też innej ich ilości jest rozumowo, z chwilą przyjęcia systemu nominalistycznego monety, rzeczą obojętną. Z psychicznych jednak powodów, byłoby wskazaniem, by 100 marek odpowiadało 100 złp. Zbyt się przyzwyczailiśmy do lekceważenia pieniądza, by mogła nie pragnąć też i nową walutę lekceważeniem nie darzyć. Skutkiem tego byłoby podrożenie wszystkiego przy sposobności zmiany waluty i to podrożenie nierównomierne. Nastęstwem tego byłby chwilowy przynajmniej chaos w stosunkach ekonomicznych. Gdy jeden przedmiot, który kosztował 100 marek, byłby teraz do nabycia za 32 złp., inny kosztowałby 40, lub nawet może 80 złp. Z czasem bezsprzecznie zataryłyby się te różnice. Więc zasadniczym zarzut ten być nie może. Ale lepiej próbować omijać choćby i chwilowego zamieszania, gdyż i ono na zdrowie społeczeństwu wyjść nie może. Dość już zamieszania będzie przy sposobności zamiany koron i rubli na złp., poco więc jeszcze jedno nowe stwarzanie. Śluszem jest przyjmowanie marek niemieckich po różnym kursie, jak marki polskie. Niemcy będą bezsprzecznie istnieć też nadal, więc ich waluty obawiać się nie potrzebujemy. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w stosunku do koron i rubli. Gdyby one znajdowały się jedynie na terenie ziem, które mają przypaść Polsce, i do tego w rękach wyłącznie uczciwych, to byłoby najsłuszniejszym przyjęciem ich po kursie, jaki istniał przed wojną. Ale niestety tak nie jest. Monety te są przeważnie w rękach kapitalistów zagranicznych, których kapitały są każdej chwili gotowe, zależnie od rentowności kursu zalać sobą kasy skarbu polskiego.

dalej rozważyć najpilniejsze potrzeby nauki, zastanowić się nad warunkami niezbędnymi do rozwoju myśli polskiej, słowem dać materiał do zorganizowania planowej pracy na tem polu.

W dawnych czasach Polski życie naukowe było już to upośledzone, już to uzależnione od wpływów nam obcych. Polska przed wojną stała przed zadaniem wypracowania własnego programu rozwijania nauki, dostosowanej do nowych warunków i wymagań życia. Zjazd projektowany, jak widać z założenia, różnił się bardzo od zjazdów, poświęconych oddzielnym naukom lub grupom nauk pokrewnych, wychodząc bowiem ze stanowiska społecznego, pragnie badać warunki rozwoju nauki, jako objawu życia.

- Program zjazdu obejmuje:
- Odczyt inauguracyjny, oraz referaty zaproszonych prelegentów na tematy następujące:
  - Stosunek nauki do oświaty,
  - Stosunek nauki do sztuki,
  - Nauka a społeczeństwo,
  - Polityka państwa a względem nauki,
  - Organizacja nauki,
  - Byt materialny nauki,
  - Badanie naukowe Polski,
  - Nauka a życie gospodarcze,
  - Nauka polska na terenie międzynarodowym,
  - Wnioski z obrad.
- Odezwy zamykające obrady zjazdu.
- Zjazd odbędzie się w Warszawie w dniach 7, 8, 9 i 10 kwietnia 1920 r. w auli Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zapisy przedstawicieli polskich instytucji naukowych, oraz osób, pracujących na polu naukowym i osób zaproszonych, przyjmują Biuro Kasy imienia Mianowskiego do dnia 1 marca 1920 r., poczem rozslane będą karty wstępu wraz ze szczegółowym programem zjazdu.
- Uczestnictwo w zjeździe bezpłatne.
- Wszelkich informacji w sprawach zjazdu udziela Biuro Kasy im. Mianowskiego (Warszawa, Pałac Staszica, Nowy-Swiat, Nr. 72), między 11. a 3. popoł. Warszawa, w styczniu 1920 r.

Komitet Kasy im. Mianowskiego.

## Prusy zachodnie.

Wojska polskie, zajmując nowe województwo Pomorskie, wkroczyły do dzielnicy polskiej, mało znanej społeczeństwu polskiemu. Dowodem tego wiadomości o zajmowaniu miejscowości na Mazurach pruskich, które w rzeczywistości leżą w staropolskiej ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej, lub o objęciu władzy nad miastem na Kaszubach, kiedy w rzeczywistości wojska polskie do Kaszub jeszcze nie dotarły. Będzie przeto rzeczą pożyteczną podać nieco wiadomości geograficznych o Prusach Zachodnich.

Prowinca Prus Zachodnich nie odpowiada ściśle dawniejszym Prusom Królewskim, które dzieliły się na trzy województwa: Chełmińskie, Malborskie z biskupstwem Warmińskim, stanowiącym jakby autonomiczne księstwo i Pomorskie. Prusy Zachodnie dzieliły się na dwie rehenje: Kwidzińską i Gdańską. Regencja Kwidzińska liczy 15 powiatów, mianowicie na prawym brzegu Wisły: Lubawski, Brodnicki, Wąbrzeże, Toruński miejski i wiejski, Chełmiński, Grudziądzki miejski i wiejski, Suski, Kwidziński (połowa); na l. w. m.: Świecki, Tucholski, Chojnicki, Złotowski, Wałecki i druga połowa Kwidzińskiego. Regencja Gdańska liczy 14 powiatów: Gdański miejski, Gdański wyżynny i nizinny, Elbląski miejski i wiejski, Malborski, Białogórski, Tezewski, Starogardzki, Człuchowski, Kościelerski, Kartuski, Wejherowski i Pucki, Otóż do prowincji z chod to-pruskiej nie w ssa Warmja, którą przyłączono do Prus Wschodnich.

Natomiast rząd pruski włączył do tej prowincji nie należące do Prus Królewskich powiaty: Wałecki i Złotowski, które ongi stanowiły część Wielkopolski i przypadły wraz z całym okręgiem Nadnoeckim Prusom przy pierwszym rozbiórce, przy włączeniu zaś tego okręgu do Księstwa Warszawskiego te najdalej na północ zachód wysunięte powiaty pozostały przy Prusach.

Również na prawym brzegu Wisły przyłączono do Prus Zachodnich z Prus Książęcych pow. Suski i Kwidziński. Te wylczone powiaty, oraz pow. Człuchowski i powiaty położone przy ujściu Wisły (Gdańskie, Elbląskie i Malborski) są najbardziej zniemczone.

Według spisu ludności z roku 1910 Prusy Zachodnie liczyły 1,673,000 mieszkańców, w tej liczbie 53 proc. katolików; odsetek ludności polskiej tendencyjnie obniżano, niewątpliwie wynosił on przeszło 40 proc.

Według postanowienia traktatu Wersalskiego odpada na wschodzie do Prus powiat miejski Elbląski i położona na prawym brzegu Nogatu większa część powiatu wiejski go Elbląskiego (około 75.000 mieszkańców), na zachodzie pow. Wałecki, połowa Złotowskiego, cztery piąte Człuchowskiego i mały skrawek Wejherowskiego (na zachód od jeziora Żarnowieckiego) — ogółem około 156.000 głów.

Następnie we wspomnianych powiatach: Suskim, połowie prawobrzeżnej Kwidzińskiej, Sztum-

# ŻYCIE WYTWORNE

ILUSTROWANE CZASOPISMO

## WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Redakcja: Lwów, ul. Fredry 4, WARSZAWA, ul. Bracka 18/4.

Administr.: Lwów, ul. Batorego 31, WARSZAWA, ul. Bracka 18/4.

skim i mniejszej części pow. Malborskiego, leżące na prawym brzegu Nogatu, ma się odbyć plebiscyt — okręg plebiscytowy liczy około 146.000 ludności.

Wreszcie wolne miasto Gdańsk obejmować ma delte Wisły, czyli t. zw. Żuławy między Wisłą a Nogatem i terytorjum na południo-zachód od Gdańska, a mianowicie miasto Gdańsk, powiat nizinny Gdański, wyżynny Gdański (z wyjątkiem paru wsi), parę gmin z pow. Wejherowskiego (Sopot), skrawki pow. Kartuskiego, Kościelerskiego i Tezewskiego i w delcie Wisły położone części powiatu Elbląskiego i Malborskiego, ogółem około 350.000 mieszkańców.

Według zatem danych statystycznych w nowym województwie Pomorskim byłoby około 945.000 ludności, Polacy stanowić zaś będą mniej więcej 1/3 ogółu mieszkańców.

Pod względem etnograficznym Prusy Królewskie przedstawiają największą różnorodność ze wszystkich dzielnic Polski. Uczestnika zjazdów ludowych towarzyszyw zachodnio-pruskich uderzyć musiała obfitość narzeczy, któremi posługiwali się delegaci z różnych okolic.

Północno-zachodnią część Prus Królewskich zajmują Kaszubi. Obszar etnograficzny Kaszubski obejmuje powiaty: nadmorskie Pucki i Wejherowski, część wyżynnego Gdańskiego, Kartuski, Kościelerski, północną część Chojnickiego i północno-wschodnią Człuchowskiego, przyczem między narzeczem północno-kaszubskim (t. zw. Belacy) i południowym zachodzą duże różnice.

Błędnie denotują telegramy o zajęciu Starogardu (nie Starogrodu) na Kaszubach. W powiatach Starogardzkim, Tezewskim (z wielkim węzłem kolejowym Tezewem, Pelplinem — obecną stolicą biskupstwa Chełmińskiego) i Kwidzińskim (z miastami Oniewem i Nowem — nie Nowem Miastem) na lewym brzegu Wisły mieszkają Kociewiaczy. Tu tylko część brzegów dolnej Wisły zamieszkała jest przez zwartą ludność polską, na całej pozostałej przestrzeni od Torunia do ujścia Wisły rozsiadli się kolonści niemieccy, zwani przeważnie Holendrami (Olandrami). Starzy, zdaje się, za czasów krzyżackich osadzeni kolonści na lewym brzegu Wisły między Oniewem a Subkowami noszą nazwę Peteraków.

Południową część pow. Starogardzkiego zajmują Łasacy. Graniczą oni z borami Tucholskimi, których mieszkańcy zowią się Borowiakami (Tucholczanie).

W południowo-zachodniej części pow. Chojnickiego i na pograniczach pow. Tucholskiego i Złotowskiego zwarta masa prawdopodobnie od czasów krzyżackich mieszkają t. zw. Koszarajdzy, Niemcy-katolicy, którzy dostarczają głównego zastępu księży gminizatorów w diecezji Chełmińskiej. Wreszcie na pograniczu Księstwa Poznańskiego w powiecie Złotowskim spotykamy t. zw. Krajniaków (Złotów, Więcbork, Sępólno).

Na prawym brzegu Wisły, granicząc z ziemią Dabrowską w Kongradówce, leżą ziemie: Chełmińska i Michałowska z miastami: Toruniem, Chełmą, Chełmem, Wąbrzeżnem, Lubawą, Brodnicą, Lidzbarkiem, Nowem Miastem, Grudziądzem, Kowalewem, Łasinem, Radzyńem, Golubim (nie Golubiem). Nie należy przeto pisać o zajęciu Lidzbarka i Lubawy na Mazurach, skoro są to miasta ziemi Michałowskiej.

Z Mazurów pruskich obsadzili wojska polskie przyznany Polace tylko zachodni skrawek pow. Nidborskiego z miastem Działdowem (Seldau).

Z miast, które przypadły Polsce, największemi, liczącymi ponad 10.000 mieszkańców, są: Toruń, Grudziądz, Tezew, Chełmno, Chojna, Starogard, Chełmża.

B. W.

### NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

ADWOKAT 477n

## Dr. JÓZEF SARAPATA

prawnik kancelaryj z siedzibą w Warszawie ul. Miłobędzka 3 m. 2.

Specjalista w porażnictwie i chorobach kobiecych

## Dr. Tadeusz Wiczyński

ul. Ronanowicza 1, 3. 4329

## Tydzień obrony kresów zachodnich.

(Komunikat sekretariatu Tow. obrony kresów zach.).

Chwila rozstrzygającej walki o nasze kresy zachodnie, w szczególności zaś o Śląsk Górny i Cieszyński, jakoteż o Orawę i Spiż, zbliża się z każdym dniem i nakłada na społeczeństwo nasze obowiązki, od których nie wolno nam się uchylić. Głosowanie powszechne rozstrzygnie o przynależności państwowej wspomnianych obszarów a od wyniku tego głosowania zależy bardzo pośrednio cała przyszłość gospodarcza naszego państwa.

Z drugiej strony w myśl postanowień traktatu pokojowego akcja plebiscytowa ma być aktem wyłącznie samopomocy narodowej przy bezwzględnej neutralności polskich czynników rządowych. Akcja ta połączona jest zaś ze znacznymi wydatkami, które popieść musi samo społeczeństwo nasze bez wycokiwania jakiegokolwiek innej pomocy.

Towarzystwo obrony kresów zachodnich w Krakowie powołane do udziału w tej akcji plebiscytowej, przystępuje przeto do zgromadzenia stosownych funduszy narodowych i w tym celu wykona zbiorke darów pieniężnych pod hasłem „Tydzień obrony kresów zachodnich” w czasie od 1. marca do 8. marca br., zbierając ofiary wszystkich stanów bez różnicy.

Podając to do wiadomości publicznej, Zarząd Towarzystwa obrony kresów zachodnich prosi wszystkich burmistrzów i przewodniczących gmin miejskich i wiejskich w kraju, aby nie wycokiując dalszych zarządzeń, natychmiast utworzyli w swej siedzibie komitet plebiscytowy z 3 osób i o fakcie tym donieśli pod adresem Tow. obrony kresów zachodnich w Krakowie, Krzyżostofy III, p., poczem otrzymała stosowne druki, odezwy, listy wkładowe i czeki P. K. O. Zadaniem w ten sposób utworzonych gminnych komitetów plebiscytowych będzie przedewszystkiem wyszukanie osób uprawnionych do głosowania plebiscytowego a następnie zebrania pod hasłem „Tydzień obrony kresów zachodnich”.

Kraków, 28. stycznia 1920.

Zarząd: Ks. Jan Rzymelka, ks. Teodor Dembitalski, prof. Henryk Pacholski, prof. Fryderyk Dąbrowski.

Pomoczącym powyższą odezwą, Redakcja pisma naszego ze swej strony gorąco ją popiera i wywołuje do składania ofiar na cele walki plebiscytowej, która Polska w imię swych najwyższych interesów zakończyć winna stanowczym zwycięstwem. Niechaj więc każdy poświęci i spełni swój obowiązek w dobrom zrozumieniu wspólnego interesu i wspólnej przyszłości.

Administracja pisma naszego przyjmując składki na ten cel, której prześle do rak Towarzystwa obrony w Krakowie.

## Pogotowie Narodowe.

Na licznym wiecach i zebraniach takto: w Jarosławiu, Styju, Żukwi, Rawie ruskiej, Bełzie i innych po referatach wygłoszonych przez delega P. N. ze Lwowa uchwalono wszęszcze wstąpić tłumnie w szeregi Pogotowia Narodowego i w tym celu organizują się miesięcowe komitety, składające się z przedstawicieli pięciu obojga wszystkich stanów i stowarzyszeń. Oprócz tego z wielu miejscowości w powiatach wschodnich naphywa do N czelnego Inspektoratu P. N. zgłoszenia samorzutnie zorganizowanych komitetów do współpracy, co znamienaj: zrozumienie powszechne wartości i nagotyści sprawy.

We Lwowie wdrożono już przygotowane prace do rozpoczęcia organizacji Pogotowia Narodowego na podstawie podziału dzielnicowego. Z chwilą zawiązania się dzielnicowych komitetów organizacyjnych odebą się dzielnicowe zgromadzenia obywatelskie, na których zawiązani się mieszkańcy Lwowa, w jaki sposób i gdzie będą się przyjmować zgłoszenia na członków Pogotowia Narodowego.

Maczajny Inspektorat P. N.  
na wschodnią Małopolskę.

NA DOBIE.

ZE ŚCIEŻYN LUDOWCOWEJ POLITYKI.

W numerze noworocznym „Kurjera Lwowskiego” w rubryce: „W Polsce i na świecie” pojawiło się następujące oświadczenie:

„Gmina Bilka szlachecka zasła serdeczne życzenia noworoczne wszystkim posłom ludowym, a szczególnie posłowi Brylowi, który zawsze tak szczerze i żmudnie się ta gmina, a specjalnie w sprawie odbudowy. Nacelnik gminy: Wojciech Kasperski, sekretarz: Wojciech Żelazny.”

Tak brzmiały noworoczne życzenia wójt i sekretarza gminy dla posła Jana Bryła. W rzeczywistości ta działalność przedstawia się nieco inaczej. Ciekawe i charakterystyczne rzuci na nią światło uchwała Rady gminnej w Bilce szlacheckiej, powzięta w dniu 18 stycznia 1920.

Cytujemy dosłownie z protokołu obrad Rady Gminnej w tej gminie w dniu 18 stycznia br.:

„Rada gminna Bilki szlacheckiej wyraża oburzenie, iż Wojciech Żelazny z nacelnikiem gminy Wojciechem Kasperskim odważyli się w imieniu gminy wystąpić z publicznym podziękowaniem posłowi Brylowi i uchwała pociągnąć ich z tego powodu do odpowiedzialności. Rada gminna stwierdza, że poseł Brył nie położył żadnych zasług dla tutejszej gminy, a w szczególności do odbudowy tutejszej gminy wcale się nie przyczynił. Rada gminna wyraża w końcu życzenie, aby poseł Brył porzucił na słowach, złożonych sobie przez dwie jednostki, raczył wypuścić Bilkę ze swej opieki i pozostawił troskę o nią samej gminie.”

Z siedmiu radnych głosiło za tę tak bardzo charakterystyczną uchwałę pięciu: Józef Wierny, Michał Sochor, Michał Hemon, Józef Jary i Michał Kasprzak.

To strojenie w fałszywe piórka posła ludowcowego, zrobione sprytnie przez jednostki pod pokrywką rady gminnej! Jest bardzo znamienne.

Uchwała jej jasno mówi o całej sprawie.

NA DESZANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Adwokat Dr. Jan Strzemieński

rozpoznał ponownie — po przerwie wojennej — wykonywał praktykę adwokacką n. 550

w LWOWIE, ul. AKADEMICKA K. B. P. Godziny przyjęć i konferencji: 4—6 popoł.

ADWOKAT

Dr. Mikołaj Agopsowicz

przewodzi kancelarię przy ul. Legionów 1. 2. n. 452

Lecznica ortopedyczna Dr. Józefa Aleksiewicza chirurga-ortopedy

w LWOWIE, przy ul. Friedrichów 2. Leży się: Złoczenia w budowie ciała jako to: Strzyżenie kregosłupa, bioder, kolan, staw. Grzesłoc kości, stawów, przemieszanie. Złamania i zwichnięcia. Porażenia, złodziejstwo, nerwobole.

Środki pomocnicze: Raconton, światło kwarcowe, kąpiele w gorącym powietrzu. Elektryzacja. Kąpiele szlaku-łeczące. D. Arsenyjał, Borganieł, Gimnastyka. Aparat Zander. Pierwszorządna fabryka aparatów i protez. Lecznica otwarta: Nawa od 10—12 i od 3—6. 285n

Zakład lekarsko-dentystyczny-techniczny

Dr. Alfreda FRIEDA w LWOWIE, ul. Mikołaja 1. 20 bezcenne Zymblikiewicza (przytłumak linii „K. B. P.”) n. 271

Suknie wieczorowe

bluzy m. kłoty, materia angielskie na koszt, uszy i płaszczki polskie najtaniej

M. OPOLSKA

Zymblikiewicza 3. II. p. od 10—12 i od 6—7. 2573

Nowa ofensywa

Obywatele władacie oddr, strzelcy, właścicy zbrojeniów idę razem i poluje na li-y, wyury, tumaki i tchórze. Upraszaam takawie przyniesić do za... n. 599

Armia A. KNOPP Lwów, ul. Kilińskiego 1.

Kup je też używane jutra i płacę wysokie ceny.

Edmund ZYCHOWICZ

architekt, konc. budowlany

w LWOWIE, ul. Zymblikiewicza 1. 2.

Wykonuje plany oraz roboty wchodzące w zakres budownictwa we Lwowie i na prowincji. n. 547

APOLLO 584 Dziś podwójny program! BIEDNA MIMI! przedm. y 4-aktowy dramat włoski ze ze słynną Leda Gys artystka oraz bajka na 3-aktowa komedia Tajemniczy Don Juan w głównej roli Viggo Larsen.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 lutego

Repertuar Teatru miejskiego:

W wtorek, 3 lutego b. r. o godz. 7 w. „Tosca”, opera w 3 akt. Puccini’ego z pp.: Korolewicz-Waydoga, Łowczyńskim i Okońskim.

We środę 4 bm. o g. 7 w. „Questa krew” komedia w 3 aktach Mieczysława Fiałkowskiego.

We czwartek 5 bm. o g. 7 w. dla uczczenia dnia rozszerzenia granic Polski do morza „Fantazy”, dramat w 5 aktach J. Słowackiego.

— Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka” (ul. Rajana 1 i 2):

Program XIII. od piątku 25 stycznia codziennie o godz. 8-mej wiecz.

Gościwy występ! Romuald GIERASIEŃSKI, jako „Karawanlarz”. Paulina Noskowska — piosenką liryczną, Anda Kirschman, Marek Windheim w nowych numerach solowych. „Sen Salomona Pomerana”, sketsch w 1. akcie Konrada Toma, grany w teatrze „Czarny Kot” w Warszawie przez trzy miesiące z rzędu — z R. GierasieŃskim w roli tytułowej. Nadto biorą udział: Marja Czajkowska, Anda Kirschman, Michał Halicz, Zbigniew Urwicz, Jerzy Rygiel, Marek Windheim.

W przygotowaniu nowa rewja, p. t.: „Kłopoty Pana Prezydenta”.

Bilety od 9 — 5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

— „APOLLO”: „Biedna Mimi”, dramat z Leda Gys i „Tajemniczy don Juan”, komedia w 3 aktach z Viggo Larsenem.

— Komitet zabawowy klubu dom-nar. urządza w lokalu własnym przy ul. Panskiej 11, I. p. zabawę taneczną dla członków i osób wprowadzonych dnia 3 lutego br. Lista otwarta do dnia 2 lutego br. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat codziennie od g. 6—7 w. Wstęp 10 kor. od osoby, karta familijna na 4 osoby 30 kor. Strój zwykły. Bufet we własnym zarządzie. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— Organizacja Narodowa I, II, III, IV, V, VII a, b i c. m. Lwowa zawiadomiła, że posiedzenia wydziałów tychże O. N. odbywają się stale w środy każdego tygodnia o godz. 7 wiecz. przy ul. Łyczakowskiej 1. 9 I. p. Na posiedzenia te zaprasza się wszystkich członków O. N. ze względu na aktualność spraw.

— Polskie Towarzystwo Pożyczkowe. Dnia 4 lutego (we środę) o godz. 6-tej wieczór odbędzie się zebranie tygodniowe dla omówienia zastosowania materiałów zastępczych do odbudowy osiedli. Referenci: pp. prof. Obmiński, prof. Thuilla, St. radca Czerwiński i inż. Zacharjewicz.

— Cykl wykładów. W Czytelni Katolickiej (ul. Piotarska 28) odbędzie się we środę 4. bm. o godz. 5 po południu odczyt ks. prof. dr. Walsat „O spirytyzmie”.

— Syndykat polskich dziennikarzy lwowskich. Za przykładem Warszawy, Krakowa, Poznania i Wilna, powstał w naszym mieście Syndykat dziennikarzy lwowskich, celem obrony stanowiska zawodowych dziennikarzy i oczyszczenia zawodu tego z jednostek, które podziwiała się pod ten zawód, nie mając ni, albo bardzo mało z nim do czynienia, a postępowaniem awanturniczym mu nie przynoszą. W ostatnich latach zwłaszcza stosunki w świątku dziennikarskim tak się pogorszyły, że grono poważnych dziennikarzy powzięło myśl założenia Syndykatu, którego członkami będą mogli być jedynie zawodowi dziennikarze. Nowe Tow. nie będzie jednak konkurencją dla Tow. dziennikarzy polskich, choć ma z nim pokrewne cele; jedno z najstarszych zrzeszeń dziennikarskich, jakim jest Tow. dzien. pol. będzie nadal skupiać w łonie swem dziennikarzy, roztrząsając nad rodzinami ich swe opiekuńcze skrzydło.

Celem Syndykatu jest zaganianie pracowników dziennikarskich dla obrony interesów materialnych, oraz moralnych, dziennikarzy i zawodu dziennikarskiego. Środkami ku temu są: uświadczenie i ubezpieczenie praw i obowiązków zawodu dziennikarskiego, uzyskanie jak najodpowiedniejszych warunków pracy i płacy, uzyskanie ustawodawstwa ochronnego, pośrednictwo przy rozstrzygnięciu sporów z wydawcami, współdziałanie z innymi związkami, służącymi ku temu samemu celowi, jakoteż naliczenie doraźnej pomocy chorym członkom, lub na wypadek ich niezdolności do pracy i starości.

Wezorem w salh Kasyna i Kofa lit.-art. odbyło się konstytuujące walne zgromadzenie Syndykatu pod

przew. r. Laskownickiego. Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos: dr. Vogel, Laskownicki, Fryling, Konarski, Szczyrek i inni, dokonano wyboru Zarządu Syndykatu, w następującym składzie: Prezes: dr. Vogel; wiceprezesi: Fryling, Raczowski; Wydział: Anełówna, Laskownicki, Pańdowski, Kofe, Szczyrek, Wład. Szenderowicz; Komisja rewizyjna: Orokowiczówna, Konarski, Leopold Szenderowicz; Sad polubowny: Hausnerowa, dr. Jampucki, Rossowski; sekr.: A. Leczy; skarbnik: A. Krzywiy.

— Zakaz odznak i tytułów wojskowych. Ministerstwo spraw wojskowych zamierza wydać zakaz noszenia przez urzędników cywilnych odznak wojskowych i używania tytułów wojskowych.

— Spis ludności. Główny Urząd statystyczny czyni przygotowania do spisu ludności w całej Rzeczypospolitej. Spis odbyć się ma 30 czerwca 1920 r.

— Józef Chmieliński w Warszawie. Ułubieniec Lwowa, artysta dram. Józef Chmieliński, który przeniósł się do Warszawy, onegdaj wywstał w roli Pankracego w wystawionej przez Teatr Polski „Nieboskiej Komedji” Zygmunta Kraśnińskiego. Praca warszawska poświęca Chmielińskiemu gorące artykuły.

— Ś. p. dr. Władysław Herodyski, 28 a. m. zmarł w Wilnie dr. Władysław Herodyski, zastępca prof. historii filozofii w uniwersytecie wileńskim, bibliotekarz wacehniczy Jagiellońskiej w 35 roku życia. Ś. p. Zmarły specjalizował się w historii filozofii polskiej. Ogłosił w tym zakresie obszerną monografię, poświęconą Bronisławowi Trentowskiemu — oraz szeregi cennych rozpraw, w których zajął się głównie systemem Hoene-Wrońskiego. W uznaniu owoców tej pracy uzyskał nominację na współpracownika komisji dla historii filozofii polskiej w Akademii Umiejętności oraz „veniam legendi” w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Bezpośrednio po habilitacji, która odbyła się w połowie z. r. powołano go na Uniwersytet wileński. Ale oddawna podcinająca organizm choroba płuca, smogła w końcu młodego uczonego. Przed miesiącem zmarła również na gruźlicę jego żona, pozostawiając jedyną córeczkę.

Osamotniony — padł u progu kariery naukowej, wierząc do ostatka, że oprze się śmierci.

— Ślub p. Józefa Rudolfa Plotrowskiego, komisarza powiatowego, z panną Zolją Wyczółkowską, odbył się 24. stycznia br. w kościele parafjalnym w Tlustem. 574

— W piątek dnia 31. stycznia br. odbyło się posiedzenie Komitetu „Wieczoru Dublańskiego” u prokuratora JW, Pani hr. Siemieńskich. W zebraniu wzięły udział: Panie, które chciały przyjąć na siebie obowiązki gospodyń. Załawy Dublańskie zawsze cieszyły się wielką sympatią i powodzeniem. Po latach wolny będzie to pierwsza zabawa urządzona staraniem młodzieży dublańskiej, a że biblioteka tow. naukowego młodzieży dubl. uległa całkowitemu zniszczeniu przez inwazję ukraińską, Panie gospodynie dokładają tym więcej starań, aby zapewnić dochód wieczorowi. Mamy nadzieję, że tradycja dawnych zabaw dublańczyków i wzmocni cel (wzkręcenie biblioteki naukowej „Kółka Dublańczyków”) ścigną jaknajliczniejszy zastęp Gości do sal Kasyna i Kofa Miejskiego w d. 12. lutego br. 589

— W 160.000 wypadkach udzieliło dotychczas samarytańskiej pomocy Lwowskie Tow. ratunkowe przez swoje pogotowie. Towarzystwo założone zostało w r. 1893 przez bar. Mundi (założyciela pogotowia w Wiedniu i i. miastach.) Założyciel dał na początek wóz ratunkowy i narzędzia chirurgiczne. Działaniem służbę na zmianę 6 lekarzy i 4 sanitariuszy (miejscie wynagradzanych po 380 kor. mies.) Wydatki swoje pokrywa pogotowie z wkładek członków, subwencji miasta 8.000 kor. i kwot wpływających za przewóz eberyeh. Nadto miasto daje konie, woźniców, lokai, opał i światło. Tow. liczyło dawniej 2.000 członków wspierających, obecnie około 500., wkładka wynosi 5 — 10 kor. Prezesem Tow. jest dr. Edward Stroynowski.

— Zamknięcie polowań. Od dnia 1 b. m. wzbronione zostaje polowanie na zajęca, bażanty i jarząbki; czas ochrony trwać będzie do końca września; polowanie na kuropatwy zamknięte już zostało w styczniu.

— Ujście szafki złodzieji i puzerów. Policja odkryła onegdaj zorganizowaną szafkę złodzieji, która dokonała całego szeregu śmiałych kradzieży.

W skład szafki wchodził notowani złodzieje: Stefan Charczuk, który zbiegł z więzienia z Drohobycza, a następnie z więzienia lwowskiego, Antoni Bliwiewski, bandyta, dezterter i zbieg z więzienia, morderca żołnierza, brała Jan i Józef Schererowie, Janina Müller, kochanka Charczuka. Szafkę tę ujęto w domu pod 1. 22 przy ul. Teresy, gdzie znajdował się obrzyjni magazyn rzeczy, wiele broni palnej i cały arsenał narzędzi złodziejskich — specjalnych, w eleganckich torebkach złożonych. Część rzeczy znaleziono u „blatników”: Kijw Wechalera i Izraela Zolba przy ul. Łyczakowskiej 39, u Jana Szajrańskiego r. Fischera, u Grycki i jego kochanki Kołodziej. Ci znajdują się też w więzieniu. Do ujścia bandy przyczynili się głównie inspektorowie policji Jankiewicz, Socha i Magierowski.

— Tajna fabryka drożdży znajdowała się w restauracji Małżeza Hanerstocka, przy ul. Jenowskiej 20. Na miejscu jawiła się policja i skonfiskowała „urządzenie fabryczne” w postaci prasy i wyladerek blasza-

nych, oraz nieco gotowego towaru i rozczynu drożdżowego.

Ktoby wiedział o chorążym W. P. Józefie Mieleniewskim, byłym oficerze I. korpusu Dowbór-Muśnickiego 7 p. p. 3 komp. lub o Adamie Dworakowskim z Żmerynki, racy łaskawie udzielić wiadomości Lwów, ul. św. Teresy 2 c. Inż. Smoliński. 545

□ **KRAKÓW.** Dyrekcja kolei państwowych komunikuje, że dla przewozu popisowych wstrzymuje w dniach 3, 4, i 5 b. m. przewóz cywilnych podróży pewnymi pociągami osobowymi. Bliższych wskazówek udzielią podróży urzędy kolejowe.

□ **HUSIATYN.** Obchód styczniowy i manifestacja narodowa. Staraniem miejscowej Organizacji Narodowej odbył się w dniu 25 stycznia br. w Husiatynie wspólny obchód styczniowy przy udziale licznie zgromadzonego mieszczaństwa i wiejskiego ludu. Na program obchodu złożyła się uroczysta suma z okolicznościowym kazaniem, wygłoszonym w gorących słowach przez ks. J. Tomaszewskiego, który podkreślił wielkie znaczenie dziejowej chwili i omówił zadania naszego społeczeństwa na kresach. Po sumie ruszył pochód na cmentarz pod krzyż pamiątkowy. W pochodzie wzięło udział wojsko i ogromne masy zebranego z okolicznych wsi ludu, do którego pod krzyżem na cmentarzu przemówił p. Małkiewicz a potem nauczyciel tutejszy, p. Stanisław Józefczuk. Przemówienie swoje zakończył wezwaniem do pracy ponieważ Ojczyzna nasza wszystkich potrzebuje bez żadnych wyjątków i bez różnicy pochodzenia. Odczytano w końcu deklarację, protestującą przeciwko wszelkim próbom, zdążającym do oderwania naszych polskich kresów od całości Ojczyzny i wyrażono nadzieję, że niedopuszczą do tego polski Sejm.

Pod wpływem przemówienia p. Fuczka deklarację w całości przyjęto i powitano hucznymi oklaskami. Na zakończenie przemówił jeszcze ks. Tomaszewski a dziękując za zajęcie się obchodem, wezwał wszystkich do odśpiewania „Anioł pański” na intencję poległych braci oraz do spokojnego rozejścia się do domów. Na tem uroczystość zakończono. Pozostanie ona długo w pamięci całego społeczeństwa kresowego

✱ **Ciekawa rozprawa.** W sądzie okręgowym w Radomiu odbyła się rozprawa redaktora „Odrodzenia”, oskarżonego o podburzanie przeciwko mniejszości narodowej. P. Nowakowski napisał broszurę pt.: „Zbrodnia XX w. żydzi-bolszewicy”. Prokurator dopatrzył się w tej broszurze przestępstwa, przewidzianego w art. 129 kod. karn. Sąd po rozpatrzeniu sprawy, uznawinął red. Nowakowskiego i zniósł konfiskację broszury.

✱ **Rahusle Niemcecy w Gdańsku.** Dziennik gdański pisze: Robotnicy niemieccy, pracujący w porcie gdańskim przy wyladowywaniu towarów polskich, napadli przed kilku dniami na detektywa polskiego i do krwi pobili. Policja niemiecka bezzwłocznie przypatrywała się napaści. Pobito również kontrolerów polskich. Napaści powtarzają się codziennie. Funkcjonariuszy polscy w porcie nie mają żadnej osłony, a kradzieże, popełniane przez robotników niemieckich, mnożą się.

✱ **7a zamordowanie ordynansa.** Okręgowy sąd wojskowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie o morderstwo ordynansa, popełnione przez por. Józefa Żołądowskiego-Orkana. Oskarżony skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia.

✱ **Odbiór zrabowanej przez Niemcy bawełny.** „Głos Polski” donosi: Z Łodzi wyjechali członkowie Zarządu związku przemysłu włóknistego pp.: Paweł Biebermann i dr. Marjan Barczyński, celem rewindykowania, na podstawie art. 228 traktatu wersalskiego, znajdujących się w Niemczech, a zrabowanych w swoim czasie przez okupantów, zapasy bawełny. Zapasy te mogące dać zatrudnienie przemysłowi naszemu na szereg miesięcy, miały być sprzedane w Niemczech w drodze publicznej licytacji, jednakże dzięki energicznej interwencji delegatów naszych zostaną prawdopodobnie uratowane dla przemysłu łódzkiego.

© **Robotnicy przeciw komunistom.** „Vossische Ztg” podaje, że 4 wielkie związki robotników kopalnianych w Bohun, wskazując na stosunki w Austrii i we Wiedniu, wystąpiły przeciwko gwałtownemu wprowadzeniu 6-godzinnego czasu pracy i przeciw podniecaniu do strajków przez komunistów i bolszewików.

## Wojska ententy na Górnym Śląsku.

(Depesza własna „Słowa Polskiego”).

Sosnowiec, 2. lutego.

Wojska francuskie zajmują Górny Śląsk.

W sobotę zajęty powiat Pszczyński i część Rybnickiego, w niedzielę włączono wkroczyły do Katowic, w poniedziałek zajęły Bytom. Do 10. lutego ma być zajęty cały Górny Śląsk.

Polacy witają wojska koalicji radośnie. W powiecie Pszczyński, gdzie w czasie powstania wycierpiano najwięcej, na widok wojsk francuskich, lud procesjami wychodził naprzeciw, by witac zwiastunów wolności. Francuzów noszono na rękach.

## O statutach Kazimierza Wielkiego.

(Z Towarzystwa Historycznego.)

Na posiedzeniu T. H. z 23 stycznia 1920 r. prof. O. Balzer wygłosił odczyt, p. t.: „Maiestas Carolina” i inne źródła prawa czeskiego z w. XIV a statuty Kazimierza W. Prelegent zwraca przede wszystkim uwagę na stosunek Statutów Kazimierzowskich do projektu kodyfikacji prawa czeskiego jaki z polecenia Karola IV opracowany został r. 1346 (t. zw. „Maiestas Carolina”, a o którego przyjęcie przez Sejm czeski Karol VI zabiegał przez całe następne dziesięciolecie. Skutkiem oporu stanów czeskich, musiał jednak ostatecznie zaniechać swoich zamiarów, stwierdzając r. 1355 osobnym aktem, iż kodeks ten nie ma mocy obowiązującej w Czechach. Porównanie obu zabytków wykazało, że zachodzą pomiędzy nimi liczne punkty styczności czy to w podobnym wyrazownictwie lub stylizacji poszczególnych ustępów, w tożsamości omówionych przedmiotów, nawet takich, którym nieczęsto zajmowało się ówczesne prawodawstwo, czy nawet w tożsamości samych przepisów, odnośnie do pewnych przedmiotów, idącej tak daleko, że cały szereg tych samych szczegółów wzajemnie tu sobie odpowiada. Ścisły związek obu rzeczy nie może chyba ulegać wątpliwości; że zaś „Maiestas Carolina”, wypracowana została już r. 1346, przeto wypływa stąd, że nie ona ze Statutów Kazimierzowskich, ale na odwrót Statuty owe z „Maiestas Carolina” korzystały. Stwierdziwszy ten szczegół, rozważa prelegent z kolei pytanie, czy nie da się wykazać ponadto wpływu innych jeszcze spisanych już wtedy zabytków prawa czeskiego na ustawodawstwo Kazimierzowskie. Wykazuje wtedy, że możliwy tu jest, choć zresztą tylko wątpliwy, wpływ t. zw. „Księgi starego pana na Rosenbergu” (spisanej 1320—1330), z której między innymi zaczerpnięte może zostały niektóre niezwykle określenia terminologiczne w Statutach (holomek). Niewątpliwym zaś jest wpływ innego zabytku t. zw. „Ordo iudicii terrae” (Rad prawa zemskeho, spisanej przed 1350), z którym Statuty Kazimierzowskie wykazują stosunkowo liczne zgodności tego samego rodzaju, co z „Maiestas Carolina”. Na tle określonego tu stosunku do „Ordo iudicii” da się też objaśnić sprawa pojawienia się t. zw. „prejudykatów” w Statutach Kazimierzowskich. Stwierdzona w ten sposób zależność źródeł prawa czeskiego nie ubliża zresztą w niczem wartości i znaczeniu samych Statutów. Naśladownictwo nie jest tu nigdzie niewolniczym, wpływ tamtych zabytków tylko zewnętrzny, rodzimy charakter polskiego prawa wszędzie utrzymany, co najważniejsza zaś, statuty Kazimierza Wgo całą swoją treścią i duchem odcinają się jasnym od głównych tendencji Karola IV. Tamten przepojony do dna dążeniami absolutystycznymi i wyśrubowanymi do najdalszych granic fiskalizmem; z ustawodawstwa Kazimierza Wgo, przebiega natomiast dążność stwierdzenia porządku i ładu, do uczynienia zadość rzeczywistym potrzebom społeczeństwa bez zbytecznego wysuwania na czoło interesów władzy królewskiej.

Dlatego „Maiestas Carolina” upadła i stanowi tylko przejściowy i krótki epizod w dziejach prawodawstwa czeskiego; natomiast Statuty Kazimierzowskie zostały przyjęte i stały się główną trwałą podstawą całego późniejszego rozwoju prawa polskiego.

W dyskusji zabierali głos: prof. Abraham, prof. Finkel i prelegent.

## Z całej Polski.

(Pitantiopina działalność p. Paderewskiej. — Obchód rocznicy styczniowej w Wilnie. — Żaglowiec szkolny dla marynarci. — Falszywe pogłoski na Wołyniu. — Kabel między Polską a Danją. — Zwalnianie internowanych).

P. Helena Paderewska nabyła w tych dniach trzy posiadłości. Jedną w pobliżu Warszawy, niedaleko Łogowa, drugą w okolicach Miłosny, trzecią w samej Warszawie. Jedną ma przeznaczyć na gromadzenie ociemniałych na wojnie żołnierzy i utworzyć dla nich odnośne warsztaty. Druga, przeznaczona dla bezdomnych, osamotnionych staruszek z inteligencji. — W trzeciej znajduje dom dziewczęta, które wojna pozabawiła rodzim.

Po raz pierwszy odbył się w Wilnie jawny obchód rocznicy powstania styczniowego. Hołd bohaterom złożono we wszystkich szkołach wileńskich, związkach i stowarzyszeniach za pomocą odczytów, pogadanek i okolicznościowych wieczorów. W teatrze na Pohulance wystawiono „Kościuszkę pod Racławicami”.

P. Józef Hapke, Polak, Kaszub, obywatel miasta Gdańska, zwrócił się do departamentu marynarki o przyjęcie stalowego trójmasztowca o pojemności 3500 tonn pod banderę polską i zarejestrowanie go w Pucku lub w Tczewie. W prośbie swej p. Hapke zaznacza, iż widząc, że Polska nie posiada dotychczas żaglowca szkolnego, pragnie przyjąć na wspomniany żaglowiec uczniów przyszłej polskiej szkoły marynarki handlowej.

W ostatnich czasach obiegać poczęły na Wołyniu pogłoski o zbliżaniu się bolszewików. Znaczeniem jest nie tyle pojawienie się tej pogłoski, najzupełniej fałszywej, ile raczej posłuch, jaki jej dawano i jaki dziś jeszcze zauważyć się daje wśród szerokiej mas włościańskiej, bo wśród ludności polskiej opowiadania o „nadcigających bolszewikach” od początku nie znalazły wiary. Analogiczne pogłoski kursowały również we Lwowie. Widocznie są zorganizowane czynniki, którym zależy na rozpuszczaniu plotek.

Do rządu polskiego zwrócił się p. Suenson w imieniu jednego z największych przedsiębiorstw duńskich z projektem założenia linii kablowej między Gdańskiem a Danją.

Na skutek uchwały Rady Ministrów z dnia 15-go grudnia 1919 r. i rozkazu ministra spraw wojskowych, komisje wojskowe rewizyjne dla zwalniania internowanych zwolniły we wszystkich obozach 2224 internowanych Polaków, Rusinów i żydów z Galicji wschodniej. Ponadto upelnomocniona przez nią sprawa wojskowych Komisja rewizyjna zarządu cywilnego ziem wschodnich dla zwalniania cywilnych, pochodzących z Litwy, Białej Rusi, Połesia i Wołynia, zwolniła w grudniu i styczniu 678 osób. Dalsze prace komisji w toku.

## Rada najwyższa do kooperatyw rosyjskich.

„Temps” podaje tekst noty Rady Najwyższej wręczonej delegatom Związku kooperatyw rosyjskich w sprawie wznowienia stosunków handlowych z Rosją.

1) Rządy aliantów zawiadamiają związek kooperatyw, że są skłonne do pozwoleń na wymianę produktów, na podstawie wzajemności pomiędzy narodem rosyjskim, a krajami aliantów i neutralnymi i że wzywają ten związek do wywozu z Rosji nadwyżki zbóż, środków żywności i produktów pierwszej potrzeby wzamian za odzież i inne przedmioty, których Rosji potrzeba. Wartość produktów winna być równa przy zachowaniu rozsądnej relacji.

2) Delegacja rosyjska w Paryżu zakomunikuje natychmiast przez telegraf bez drutu komitetowi głównemu w Moskwie o tej decyzji i zapyta go, czy kooperatywy są gotowe do wzięcia na się odpowiedzialności za ten wywóz i czy wymiana jest do zrealizowania praktycznie.

3) Komitet centralny w Moskwie zagwarantuje, że wywóz ziemiopłodów, lnu, e t. c. będzie dozwolony i że będą udzielone stosowne ulgi transportowe.

4) Gdy tylko będzie co do tego pewność komitet centralny w Moskwie zawiadomi o tem p. Berkenheima w Paryżu.

5) Kooperatywy zagraniczne przedsięwzięją środki, aby dostarczyć ziemiopłodów i lnu rosyjskiego na warunkach sfinansowania ich w 25 proc. ich wartości przez umowy bezpośrednie lub też przez finansistów angielskich, francuskich lub włoskich.

6) Nadwyżka kredytów nieodzownych będzie dostarczona do Londynu, Paryża e t. c. z pomocą środków rosyjskich lub przez kooperatywy angielskie francuskie, włoskie, lub przez banki prywatne, lub przez kupców.

7) Natychmiast rozpocznie się naładowywanie produktów kupionych za te fundusze w portach morza Czarnego i Bałtyckiego, przytem ryzyko strat i konfiskaty ponoszą kooperatywy.

8) Komitet centralny w Moskwie uczynił wysiłki, aby dostarczyć co najmniej 4 pełne pociągi do transportu przez Morze Czarne. Jeżeli Moskwa nie zdoła nic zrobić, kooperatywy zagraniczne zużyją część kredytów na zakup wagonów i lokomotyw — w krajach aliantów. Poślą one w każdym razie parę samochodów do pomocy transportowej.

9) Gdy tylko eksport z Rosji rozpocznie się w rzeczywistości, kontrakty tu przewidziane będą rozszerzone tak, aby osiągnąć cyfrę n. p. miliona tonn ziemiopłodów.

Paryż. (Havas.) Według informacji dzienników, odpowiedź moskiewskiego zarządu kooperatyw rosyjskich w sprawie stosunków handlowych pomiędzy Rosją i ententą, nadeszła już do Londynu i Paryża, zawiera ona jedynie zasadniczą zgodę na odnośną decyzję rady najwyższej z dnia 16 stycznia br. i domaga się udzielenia uzupełniających objaśnień.

## Wasył Wszywanyj.

W ostatnich latach wojny wiele uwagi sprawie ukraińskiej poświęcił i wojskiem ukraińskim w interesie własnym nadzwyczaj się zainteresował Wilhelm Habsburg, zwany w swych szeregach Wasyłem Wszywanym, od wyszywanej huculskiej koszuli, którą stale nosił, podkreślając w ten sposób sympatię dla Rusinów i marzył o odegraniu wśród nich roli jakiegoś atamana czy hetmana. Te rojenia przyjął w spuściznę po swym ojcu, do którego admirałskie głowie również roły się wielkie plany i nadzieje, które w puch się rzeźbiły. I podczas kiedy ojciec w Ływie

okna zamku żyje wspomnieniami tych rojów, synowi wciąż się jeszcze marzą górne plany bez najmniejszego widoku urzeczywistnienia. Ubrał się w wyszywaną koszulę huculska, przechrwał się Wasylem, Habsburga zmienił na Wyszywanego ku radości „ukraińców“, którzy dumni byli ze swego archikniazia.

Obecnie ruskie pisma donoszą o dalszych przebiegach tego operetkowego atamana Wasyla. Dostawczy się do niowoli rumuńskiej, zdołał się szybko wydobyć na wolność i znów ruszył na Ukrainę. Ołowiy dowódca wyniósł go do rangi pułkownika, który opracowywał „energicznie“ plany reorganizacji armii ukraińskiej po jej letniej katastrofie. Podczas zajęcia Kamienica Podolskiego przez nasze wojsko, ruszył pułk, Wasyl Wyszywany ze szwadronem strzelcami do Koziatyna. Zapadł niebawem na tyfus plamisty i przeniesiony został do Rumunki, gdzie w Bukarszcie pod opieką dra Matiuszenka przebył chorobę i znów przygotowuje się do wyjazdu, skąd przybył. Wyszywana latorośl Habsburga w akcyjnym razie wytrwale zdąża do nieziszczalnego celu.

## Kraków w sprawie kresów pomorskich.

Kraków, (PAT.) Odbył się tu wczoraj w sali Sokoła wiec w sprawie kresów pomorskich. Przewodził go prezes Akademii umiejętności prof. Dr. Morawski, który w przemówieniu wskazał na konieczność skoordynowania wszystkich sił dla odzyskania kresów pomorskich, aby uzyskać możliwie szeroki przystęp do Bałtyku. Zabierało głos jeszcze kilku mówców, przyczem w przemówieniach podniesiono myśl wzniesienia granitowego pomnika w miejscu, gdzie zginął kapitan Czary Haller w obronie kresów. W końcu przyjęto następującą rezolucję:

- 1) Wiece nawołuje naród polski do współpracy nad udzieleniem natychmiastowej wydajnej moralnej i materialnej pomocy rodakom na Pomorzu;
  - 2) Wiece żąda natychmiastowego obsadzenia terytoriów plebiscytowych przez wojska koalicyjne, celem wstrzymania nieprawnej agitacji niemieckiej na tych obszarach, naruszającej swobodne przeprowadzenie plebiscytu.
  - 3) Wiece żąda przeprowadzenia plebiscytu nie wcześniej niż za lat 2, aby Pomorzanie, dotychczas skazani na długoletni ucisk niemiecki, mogli swobodnie postanowić o swojej przyszłości.
  - 4) Wiece wzywa rząd do obrony praw do naszych kresów i do skutecznego poparcia materialnego i moralnego naszych braci.
- Po przyjęciu tych rezolucji, uchwalono wysłanie w imieniu wiecu telegramów do Naczelnika Państwa, gen. Hallera i prezesa ministrów.

## Militaryzacja robotników w Rosji.

Z drzewa dowiadujemy się, że w Rosji sowieckiej utworzono już trzy armie robotnicze, które mają się zająć pracą w kopalniach węgla, nafty i budową nowych kolei. Wkrótce zapewne usłyszymy o tworzeniu nowych takich armii do pracy w fabrykach i zakładach przemysłowych, a w lożyskach naftowych — miliona ludzi całej ludności robotniczej w Rosji.

„Diktatura proletariatu“ prowadzi się przede wszystkim do tego, że proletari robotniczy ujęty będzie w żelazne kajany dyscypliny wojskowej, a zamiast dawnych maszyn, dozorców i dyrektorów, między robotnikami ponad sobą sowieckich feldfeblów, szefów pułkowników i generałów, których pod groźbą kary śmiertelnej i kar cielesnych, bezwzględnie słuchać musi.

Rzecz prosta, że temsamem skasowane być muszą prawo do strajków, a nawet — prawo zgromadzeń.

Strajk, przy takim stroju militarnym, będzie traktowany jako bunt wojskowy, a więc — karany będzie śmiertelnie.

Z wolności słowa w Rosji sowieckiej oddawna już nie ma śladu, wolność zgromadzeń nawet dla ludności robotniczej „urzędniczo“ oczywiście, a prawa do zgromadzeń (nie korzystających) wprowadzona została do obowiązków wysłuchania agitatorów bolszewickich, stawiających uszami sowieckimi.

Związki zawodowe również muszą być skasowane, bo przeciwko komu robotnik może występować z obroną swych praw i interesów, skoro jego pracodawca jest zarazem jego zwierzchnikiem wojskowym?

Organizowane przez Trockiego armie robotnicze nie są pomysłem nowym ani oryginalnym. Podobne armie robotnicze istniały w starożytnym Egipcie i one to wznosiły słynne piramidy.

W dziejach rosyjskich poprzedził Trockiego — nie w innym zakresie — był szwajcar gen. Arakcejew za czasów Aleksandra I-go.

Rosyjski generał marzył o zmilitaryzowaniu całej Rosji, o zamknięciu całej ludności rosyjskiej w koszarach, ujętej w karne zastępy rot, batalionów i pułków. Arakcejew stworzył szereg kolonii wojskowo-rolniczych, których mieszkańcy ubrani byli w mundur wojskowy i zajmowali się częściowo rolnictwem, częściowo musztrą.

Dień to nie przetrwało jednak swego twórcy, zaś apoka rządów Arakcejewa w Rosji nosi piętno

najciemniejszego w dziejach wieku XIX-go tego państwa.

W ślady faraonów egipskich i rosyjskiego fanatyka miłt ryzmu wchodzi obecnie Bronsztejn-Trockli, zakuwając robotnika rosyjskiego w cyby dyscypliny wojskowej i każąc mu pracować po 12 godzin na dobie.

O o „raj na ziemi“, do którego zaprowadzili bolszewicy robotnika rosyjskiego poprzez morze łoż, kraj i zbrodni.

## Z ruchu wydawniczego.

Ukazał się i jest do nabycia wszędzie nr. 1, nowego miesięcznika poetyckiego „Skamander“ i zawiera utwory, oraz prace Juliusza Kaaden-Bandrowskiego, Tadeusza Cronowskiego, Wilama Horzycy, Karola Irzykowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Zygmunta Karskiego, Jana Lechonia, Feliksa Przysięckiego, Jana Artura Rimbauda (z teki pośmiertnej), Wincentego Rzymowskiego, Antoniego Słonimskiego, Juliana Suwima, Kazimierza Wierzyńskiego, Stanisława Ignacego Witkiewicza i Władysława Zawistowskiego. — Cena zeszytu 64-stronicowego (duża ósemka) w okładce mk. 8.

\* „Czerwony Krzyż“. Od października r. z. wychodzi w Warszawie dwutygodnik „Czerwony Krzyż“ pod redakcją dr. J. Zawadzkiego. Program pisma obejmuje prace oryginalne i tłumaczone z zakresu medycyny, chirurgji, higieny, szpitalnictwa i ratownictwa, sprawozdania z działalności insygnacji sanitarno-wojskowych, Polskiego Czerwonego Krzyża i Towarzystwa Czerwonego Krzyża zagranicą. „Czerwony Krzyż“ jest jedynym pismem polskim, zamieszczającym listę zmarłych i poległych wojskowych.

Polski Czerwony Krzyż przyjęty już do międzynarodowej Ligi, utworzonej przez 39 tow. Czerwonego Krzyża, posiada w kraju sto kilkadziesiąt oddziałów, które gorliwie pracują. Najliczniej zorganizowała się Wielkopolska. W Polsce na 100 mieszkańców przypada tylko jeden członek Czerwonego Krzyża (jest ich 30.000), kiedy tymczasem w Stanach Zjednoczonych przypada 262 członków.

## Dział ekonomiczny.

### KONTROLA BANKÓW.

Wiedeń, Tel. Komp. z Zurichu. Wedle szwajcarskiej „Tel. Information“ z Brukseli minister gospodarki społecznej przygotowuje ustawę, mającą na celu kontrolę banków i agentów wekslowych. Podejrzewają bowiem, że Niemcy zakupili w wielkich ilościach obce banknoty, aby nimi opłacać zagranicznych agentów.

### PRODUKCJA ZBOŻA WE FRANCJI.

Warszawa, (PAT.) z Paryża. Na podstawie agencji Havasa. Rada ministrów dyskutowała pod przewodnictwem Milleranda nad kwestją spadku produkcji zboża we Francji. Stwierdzono, że powodem obniżenia produkcji rolniczej jest brak nawozów. Uchwalono oddać dla przewozu nawozów większą ilość wagonów.

### HANDEL NIEMIECKO - JAPOŃSKI.

Warszawa, Radio z Nordelch, 1 lutego. Do Hamburga przybył japoński parowiec Tedsuno Masu z towarami z Kobe. Jest to pierwszy parowiec, który przybył do portu niemieckiego po ukończeniu wojny.

\* Narada w obniżeniu cen. W ministerstwie skarbu odbyła się narada w sprawie podjęcia akcji i wyznaczenia środków, zmierzających do obniżenia cen na produkty pierwszej potrzeby. Poza przedstawicielami ministerstw obecni byli: Marszałek Sejmu Trampczyński i poseł Głabiński.

\* Jarmark gdański a dowóz. Kupcy żydowscy z Warszawy, starając się o pozwolenie na wyjazd do Gdańska na jarmark, proszą sążajem o świadectwa, upoważniające do dowozu różnych towarów do Polski. Oświadczono jednak tym kupcom, że dowóz towarów nawet z Gdańska podlega ograniczeniom i że tylko surowce można dowozić z zagranicy.

\* Kredyty na rządową akcję wydawniczą. Prezydent ministrów ma zażądać od Sejmu kredytu 600 tysięcy mk. na luty i marzec b. r. na cele popierania wydawnictw.

\* Wywóz skórek z Polski. Ostatnimi czasy zaczęto wywozić masowo z Polski zagranicę skórki zające i królicze. Interesowani fabrykanci kapeluszy zwrócili się do państwowej komisji przywozu i wywozu, że skarga na to; dowodząc, że skórki te bywały obrabiane zagranicą i stamtąd przywożone dopiero tutaj na potrzeby tutejszej fabrykacji kapeluszy z dużą różnicą ceny i waluty. Tymczasem roboty ze skóry tego powodu brak pracy dla 4.000 robotników.

\* O Bank polski w Ameryce. Na posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej Sejmu przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd polski czyni starania wobec rządu amerykańskiego o utworzenie w Ameryce Banku Polskiego. Na otwarcie filii Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Ameryce rząd amerykański nie

pozwolił, wobec tego wszczęto akcję, aby emigracja nasza wysyłała pieniądze do kraju przez konsulów polskich.

\* Czeskie zarządzenia walutowe. Czeskie min. spr. zagr. zawiadomiło konsul polski w Pradze, że w myśl rozporządzenia rządu republiką czesko-słowacką z dnia 12 grudnia 1919, banknoty 1000-koronowe Banku austro-węgierskiego ostenplowane wedle ustawy z dnia 25 lutego 1919, tracą moc płatniczą na obszarze republiki czesko-słowackiej z końcem grudnia 1920. W dniach od 1—28 listopada br. dozwoloną będzie wymiana tych banknotów tylko w głównym urzędzie bankowym ministerstwa w Pradze.

\* Austrijska pożyczka. Zgromadzenie narodowe w Wiedniu przyjęło ustawę, dotyczącą zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, zabezpieczonej zyskami austrijskiego monopolu tytoniowego. Monopol tytoniowy obejmuje akcyjne towarzystwo, które wypłaci państwu austrijskiemu 30 milionów holenderskich, jako zaliczkę na przyszłe pobory z interesu tytoniowego. Zresztą będzie państwo austrijskie brało szeroki udział w przyszłych zyskach z tego interesu.

\* Emisja marek polskich. „Monitor Polski“ podaje stan emisji biletów polskiej krajowej Kasy Pożyczkowej dnia 20 stycznia 1920 r.

Otrzymano marek polskich emisji okup. . . . .	Mk. 1,299.211.000. —
Otrzymano marek polskich emisji polskiej. . . . .	5 490.315.000. —
	Mk. 6,789.526.000 —
Spaiono przed 11. X. 1918 r. . . . .	4.176.000. —
Przeznaczono do spalenia . . . . .	65.270.500. —
Pozostało w centrali wyn. . . . .	217 8'8.207 50
„ „ oddział. . . . .	426.267. 85 50
	Mk. 713.531.893. —
W obiegu znajduje się . . . . .	6 675.994.107. —
Dnia 11. XI. 1918 r. obieg wyn. . . . .	880 150.867.50

Od dnia przejścia Kasy wypuszczono . . . . . Mk. 5,195.843.239 50

\* Waluta gdańska. Z Berlina donoszą o rokowaniach Gdańsk z Anglią w sprawie wprowadzenia waluty w Gdańsku, gwarantowanej przez Anglię.

\* Sprawy aprowizacji. Z Poznańskiego na nowo zaczyna nadchodzić zb. że, również energiczniej wstępuje rząd do ścigania kontyngentu. Z kontyngentu i z Poznańskiego wystarczy na aprowizację do 1 kwietnia. Na pokrycie dalszego zapotrzebowania rozporządza rząd mąką amerykańską 30.000 wagonów, która nadeszła do Gdańska i którą już częściowo zaczęto ładować na po iagi. Do nowych żniw braknie jednak 30 000 wagonów mąki istnieje jednak nadzieja, że się uda uzyskać z Ameryki na tych warunkach, co ten transport, który już nadszedł, t. j. mąka na kredyt pięcioletni, którą używa Ameryka, zaś Anglja kredytuje transporty okrętami.

\* Komora celna w Łodzi. Sprawa otwarcia w Łodzi komory celnej, która początkowo była o tyle na dobrej drodze że obiecywano sobie otwarcie jej na dalej na 1 lutego, z niewiadomych przyczyn przeciągnęła się i stanęła na martwym punkcie. — Dotąd wiadomo tylko, że wyneć się na kolej budynki na ślady towarów; że również, jest już przez miasto zaofiarowane przy ulicy Piłsudzkiej i Oleśkie pomieszczenie dla biur, wreszcie, że został już mianowany dyrktor komory, który dotychczas bawi w Warszawie.

## W Adminis racji naszej złożyli:

- Na fundusz plebisc. Mazurski: Uczniowie kl. II. B. IV-go gimnazjum wraz z gospodarzem prof. A. Zawadzkim, wyrażając radość z powodu rewindykacji ziem polskich na Zachodzie, składają kor. 65,60 i mk. 2<sup>50</sup>.
- Stefanija Kowalska kor. 14.
- Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa: Zamiast mszy św. w rocznicę śmierci dziadka Lila i Tad. Głodzińskiego z Żywca kor. 30.

## Nekrologja.

†  
Dnia 22 stycznia 1920 roku zmarła w Zelarzo

**Emilia z Żerdzińskich Runge**

wdowa po wziętej stanu, byłym właścicielu i dzierżawcy dóbr, w 53 roku życia,  
o czym zawiadomiam krewnych, przyjaciół i znajomych zbrołała rodzina.

†  
Mimo święta  
za duszę ś. p.

**Janusza Samolewicza**

redakcyjnego  
zmarłego w Warszawie 15 stycznia 1920, odbędzie się w kościele OO. Domi ikanów 5 lutego o godzinie 9 tej r. o. 593

**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 k. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 kor.

# OGŁOSZENIA

**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia w kronice 6 k. za wiersz, po kronice 4 k., na pierwszej stronie 16 k. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**

## Ołów miękki

**I szmaty do czyszczenia maszyn**

Kupuje zaraz Drukarnia „Słowa Polskiego”. Zgłoszenia w kancelarii drukarni.

**Wózka dziecięca** poszukuję. Adres: Sarmat Lwów, ulica Chrzanowskiej 4. I piętro. 601

**Marchew** wyborowy gatunek jest w większej ilości zaraz do nabycia. Wiadomość „Gaz ziemny” ul. Leona Sapiehy 3. 542

**Najkorzystniej!** Kupuje i sprzedaje się Meble, Garderobę, Urządzenia domowe i kancelaryjne w składzie komisowym L'Occasion, pasaż Hausmana 8. 349

**Kupię** gospodarstwo 50—100 morg z budynkami lub bez budynków blisko Lwowa J. Strzebię 11 a, drzewi 6, od 2—6. 551

**Minerwa** katelki handel używanych rzeczy, kupuje i sprzedaje męską, damską i dziecięcą odzież, oraz meble. Chorążczyzna 15 (naprzeciw pl. Dąbrowskiego.) 564

**Sokół II.** zakupi książki dla młodzieży dla drużyn skautowych (IV. i V Lw.). Łaskawe zgłoszenia. Sokół II. ul. Kętrzyńskiego 32, (Szeptycach). 413

**Futra** pocróżne, prawie nowe, ubranie smokingowe, angielskie i frakowe, palto i płaszcz urzędniczy, zarzutka zupełnie nowa, wszystko z materiałów przedwojennych. Snopkowska 33, I. piętro u p. Piaseckiej od 3—5. 534

**Lisy.** kuny, tchórze wyprawiam i kupuje Karpiak Lwów, Kurkowa 11 a. 447

**Kamienica** dwupiętrowa przy jednej z główniejszych ulic, położenie słoneczne, zdrowe, przy tramwaju, elektryka, gaz, łazienki, stajnia, ogródek — sprzedam — tylko chrześcijaninowi. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Administracji pod „Słoneczna”. 541

**Kamienica** z komfortem po 10 pokoi na piętrze III-piętrowa za cenę 580.000 koron do nabycia. Bank 170.000 koron, Wronowskich 10. Kamienica II-piętrowa po 9 pokoi na piętrze z ogrodem i oranżerią przy ulicy Na Błonie 24 za cenę 480.000 koron. Zgłoszenia listownie przyjmuje Kul kowski, Lwów. Teatyńska 7. 595

**Kwiaty balowe** i kotyliowe, kapelusze wieczorowe poleca M. Topolnicka Kopernika 1. nad a. teką Mikolascha. 517

**Kupuje** używane meble i inne przedmioty, płaci najwyższe ceny. „Doroteum” Sapiehy 34. 581

**Folwark** 230 morgów, gleba żytne w tym 68 m. tak jedno i dwukosnych, oddalony 5 km od miasteczka, 9 km. od stacji kolejowej, 25 km. od dużego przemysłowego miasta wraz z budynkami, inwentarzem żywym i martwym oraz zasiewami jesiennymi zaraz do sprzedania, zgłoszenia przyjmują i informację udziela Spółka rolnicza Lwów 3-go Maja L. 12, mezanin, II. sch. 576

**Kupię** zaraz niemiecko-angielski podręcznik nauki języka angielskiego wyd. Tonsint-Languscheidt wraz z odpowiednimi słownikami. Zgłoszenia z podaniem ceny pod Z. do Administracji Słowa. 592

**Sprzedam** niedokończony zakład przemysłowy nadający się na tartak, młyn, garbarnię lub coś podobnego tuż obok rzeki, gościńca i toru kolejowego Żegulowski Przemysłany. 587

**Rąbane drzewo bukowe** dostarcza w dniu zamówienia Konces. Biuro ul. Kilińskiego 3 parter na lewo. 538

**MIESZKANIA I SKLEPY.**

**Lokalu na biuro** trzy pokoje z przedpokojem, komfort, centralne ogrzewanie poszukuję. Pośrednictwo wynagrodzę. Tokarski, Wałowa 11 a. 535

**Pokój** duży umeblowany lub nie, elektryka zaraz do wynajęcia Pułaskiego 3, 2 piętro, lewo. 569

**Wynajmę** pokój starszej pani lub panu. Tylko domatorom. Sodowa 6, parter prawy. 590

**POSADY POSZUKIWANE.**

**Uczeń** klasy V. gimn. przyjmie lekcję. Zgłoszenia: Administracja Słowa „Pomoc”. 572

**Cegielniczy** znający się na wszelkich wyrobach, wchodzących w zakres ceglarnictwa, cegieł, dachówek, dren i t. d., i na wypale w piecach wszelkiego rodzaju poszukuje posady możliwie zaraz. Teofil Kurdziel Chrzanów. 454

**POSADY ZAOFIAROWANE.**

**Kilku roznosieli** znajdzie stałe zajęcie. Administracja „Słowa polskiego”. 2156

**WYCHOWANIE I NAUKA.**

**Kurs rachunkowości** państwowej rozpocznie się dnia 5, zaś stenografii 6 lutego b. r.  
**Konc. Kursy rachunkowości**  
**Zygmunta Olszewskiego**  
KURKOWA 38. 596  
Wpisy codziennie od 3—4-ej popoł.

**ZGUBIONO ZNALEZIONO.**

**Zbłąkany** piesek suczka szpic biały w czarne znaczkę jest do odebrania u dozorczy Pasażu Mikolascha za wynagrodzeniem. 571

**ROZNE DONIESIENIA.**

**Krawaty** robię, przerabiam z dostarczonego materiału, Kalcza I. II. parter. 275

**Kosmacz** pole naftowe hr. Roman Państwowy Notariusz w Jabłonowie (przez Komomyje) kupi kilka udziałów Spółki założonej r. 1902 dla eksploatacji pomieszczonego terenu. Ponieważ prawo eksploatacji przechodzi od roku 1927, w ręce innej spółki, przeto wartość obecnych udziałów z każdym rokiem jest bliz zera; mimo to, kto zaraz się zgłosi, otrzyma zwrot włożonego kapitału i dotyczący procent. 381

**Do dzierżawy** kilka morgów ogrodu. Wiadomość w niedziele 3—5 godz. ul. Stryjska 12, Lwów. 522

**Prenumeratę**

na „Słowo Polskie”

przyznaje Administracja „Słowa Polskiego”  
Lwów, Zimorowicza.

11—15.

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibutki cygaretowe

## „SOLALI”

są najlepsze.

138

**Nil. Badian** LWÓW  
Janowska 24

poleca do natychmiastowej dostawy  
Najnowsze plugi motor „Stoek” wszelkie części składowe do tychże. Specjalne oleje motorowe i tłuszcze „Tovotte”. Bezczki żelazne, konwie blaszane na benzynę i t. p. 554

Składnica Powiatowego Towarzystwa Kółek rolniczych Powiatu husiatyńskiego w Kopyczyńcach.

**Ogłoszenie.**

## Walne zgromadzenie

Członków naszego Towarzystwa odwołuje się w środę 25 lutego 1920 r. o godzinie 10 przedpoł. w sali dawnej Tow. „Sokół”.

**Porządek dzienny:**

1. Odczytanie ostatniego protokołu.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcji Składowej.
3. Rozdział zysku.
4. Wybór brakujących członków do Rady Nadzorczej
5. Sprawy bieżące.

W Kopyczyńcach, dnia 20 stycznia 1920.  
600 Rada Nadzorcza.

**Konkurs.**

Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje niniejszym konkurs

na posadę sekretarza.

**Wymogi:**

1. Obywatelstwo Polskie.
  - 2) ukończone studia prawnicze z 3 egzaminami państwowymi.
  - 3) dokładna znajomość języków krajowych.
  - 4) najmniej 2 letnia praktyka conceptowa w dziale administracyjnym przy Wydziale krajowym, powiatowym lub władzy politycznej.
- Podania należydzie udokumentowane należy wnieść w terminie do 15 lutego 1920.  
Warunki i termin objęcia posady wedle umowy.  
Z Wydziału powiatowego: Prezes: J. Brunicki w. l.

576

**AUTOMOBILE** KUPUJE  
Spółka automobilowa  
„MOTOR”  
Lwów, ul. Kopernika 1. 54. 504

Szczotki wszelkiego rodzaju poleca najtaniej 255

**Ludwik Hozzowski**

Główny skład farb i materiałów  
Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

## Dział ubezpieczeń Polskiego funduszu wdów i sierót we Lwowie

przyjmuje dla Spółki akcyjnej

## Tow. ubezpieczeń „Przyszłość” w Warszawie

- 1) Ubezpieczenia wojenne oficerów i żołnierzy do wysokości 10.000 K. bez badania lekarskiego (premia płatna jednorazowo lub w ratach) wynosi 50 K za 1000 K sumy ubezpieczonej, ubezpieczenie jest ważne natychmiast i trwa 1 rok, poczem może być na dalszy rok przedłużone, lub też przemienione na ubezpieczenie ludowe, w którym to wypadku zalicza się połowę poprzednio zapłaconej premii na nowe ubezpieczenie.
- 2) Ubezpieczenie ludowe do wysokości 5.000 K. bez badania lekarskiego na najkorzystniejszych warunkach (natychmiastowa pełna skuteczność policy, bezspornosc policy po 1 roku i niezapadalność wpłaconej premii, 90 proc. udział ubezpieczonych w zyskach z tego działu itd.).
- 3) Ubezpieczenie mieszane, pośmiertne i posagowe, według nowych, najkorzystniejszych taryf

Zgłoszenia przyjmują i wyjaśnien udzielają:

Biura działu ubezpieczeń we Lwowie ul. Kościuszki 1. 8,

w Krakowie ul. Wolska 19, w Przemyślu ul. Mickiewicza 13 w Stanisławowie ul. Sapieżyńska 11, w Jarosławiu kancelarja adw. Dra Mieczysława Sfaneckiego, w Sanoku kancelarja adw. Dra Rajchla 589

**KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE**, oraz wszelkie kuchenne naczynia poleca najtaniej nowo otworzony magazyn (za gmachem Banku kupieckiego). **Roman Kalczyński** LWÓW, ul. SOBIESKIEGO 12.